

№ 100.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Jana Nepom.  
Niedz. św. Paskalisza W.  
Pon. św. Feliksa Kap.  
Wt. św. Piotra Cielast.  
Śr. św. Bernardyna Sen.  
Czw. św. Wiktora M.  
Piąt. św. Julli P. M.

Wschód słońca: godz. 4 m. 05  
Zachód słońca: godz. 7 m. 50  
Dług. dnia: godz. 15 m. 45

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięcznie „ — „ 50

Odniesienie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 16 maja 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minka;  
w Zgierzu, w aptece p. Patkaj; w Tomaszowie u p. Teodora Miha.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pełnowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## WYDZIAŁ PRACY przy Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych i Przemysłowych gub. Piotrkowskiej

Piotrkowska 120 poleca Członków i Członkinie na posady handlowe i techniczne wszelkich branż. 802-3

## LAKTOBACYLLINA.

Mleko zsiadła, przygotowane podług wskazówek prof. I. Miecznikowa. Znany i słynny środek kuracyjny przy wszystkich chorobach żołądka i kiszek.

W abonamencie dostawa mleka do domów. Dla osób nieznoszących mleka — pastylki.

Wyłączna reprezentacja: „L-wo Le Ferment“ w Paryżu; S. Kochanowski, Łódź, ul. An-drzeja nr. 7, Tel 965.

Objaśnienia i prospekty gratis. W niedziele i święta interes otwarty od godz. 9 do 2. 837-15

## Sklep świeżych kwiatów Elżbiety Ehrlich

właśc. J. G. van de Weg

od 15-go maja do 15-go września w niedziele i święta otwarty do godziny 3-ej popołudniu, w dni powszednie zaś do godziny 8-ej wieczór. 846-3

## Nowa Kwiaciarnia dawniej „JULIANÓW”

poleca wielki wybór kwiatów ciętych i doniczkowych. № telef. 543.

Piotrkowska 83. L. Kołaczkowski. 1905r

## PATENTY NA WYNAZKI MARKI I MODELE. Inż. D. Fraenkel ŁÓDŹ Piotrkowska 80.

Godziny przyjęć: od 12—2 po poł. i od 5—7 i pół wiecz. w niedziele i święta od 11—1 po poł. 573-25-1

## Ostrzeżenie.

Niniejszem zawiadamiamy, że p. OTTO LANDEK niema prawa inkasowania żadnych należności dla firmy WŁADYSŁAW GOLDBERG.

Spadkobiercy  
WŁADYSŁAWA GOLDBERGA.

873

## Przegląd polityczny.

Łódź, d. 16 maja.

— Silne podrażnienie wywołała w Berlinie wiadomość o audyencji, jakiej prezydent Roosevelt udzielił deputacji Polaków amerykańskich, którzy przybyli z adresem protestującym przeciwko gwałtom pruskim nad Polakami w Europie. Petenci proszą, ażeby Ameryka zaopiekowała się Polakami tak samo, jak zaopiekowała

się Żydami rosyjskimi, rzeźnikami i innymi nędzami. Roosevelt podobno zapowiedział, że zastanowi się nad rezolucją. Przyjęcie adresu przez Roosevelta uważają w Berlinie za dyplomatyczne przewinienie, którego cesarz Wilhelm nie zapomni tak prędko Rooseveltowi.

— „Schlesische Ztg.“ zaprzecza pogłoskom, które pojawiły się w prasie niemieckiej, jakoby komisja kolonizacyjna rozpoczęła znowu zakupywać majątki ziemskie z rąk niemieckich. Dwa wypadki takie, które w ostatnich dniach zaszyły, mianowicie kupno Grodziczna w pow. lubawskim i Siaboszewka w pow. mogileńskim, są według „Schl. Ztg.“, zobowiązaniami, których komisja kolonizacyjna podjęła się dawniej.

— Jak donosi „Schlesische Volks Zeitung“, w Strasburgu obiega pogłoska, że cesarz Wilhelm przy okazji poświęcenia zamku w Hohkörnigsburg wyda proklamację, zmieniającą konstytucję Alzacji i Lotaryngii i ogłosi je jako równoprawione państwo związkowe.

— Z Cieszyna piszą: Ostatnie burzliwe dni w Cieszynie odbiły się głośnym echem na całym Śląsku. Pisma polskie z ostatniego tygodnia przepełnione są opisami, które czyta się wprost z niedowierzaniem. W ubiegłym tygodniu ludność polska w Cieszynie znajdowała się jakby wyjęta z pod wszelkich praw, wystawiona na najprzeróżniejsze wybrki ze strony młodzieży ze szkół niemieckich i oburzająca stroniczość miejscowej policji miejskiej.

Na szczęście wysłanie depesz do prezydenta gabinetu i prezesa Koła polskiego odniosło pomyslny skutek. Zaraz nazajutrz po wysłaniu tych telegramów prowokacje niemieckie już się nie powtórzyły, gdyż odpowiednie polecenia wpłynęły do dyrekcji zakładów średnich, a nadto na ulicach pojawiły się inne organa bezpieczeństwa, mianowicie z polecenia starostwa w pogotowiu stanęła żandarmerya, a nie policja miejska. Zarządzenie to jest oczywiście jawnym wotum nienfności dla zarządu miasta, na czele którego stoi burmistrz dr. Bukowski, poseł do sejmiku śląskiego, renegat i zacięty nieprzyjaciel żywiołu polskiego.

Ciekawe stanowisko zajął wobec zajść tych miejscowy organ domorosłej hakerii śląskiej,

„Silesia“. Przewróciwszy wszystko na opak i złożywszy winę za zaburzenia na studentów i profesorów polskich, konkluduje ona, iż wynikiem ostatecznym zajść ulicznych musi być przeniesienie zakładów polskich z Cieszyna na wieś. Na szczęście żądanie to „Silesii“ pozostanie pobożnym i niespełnionym jej życzeniem, gdyż wywołoby ono protest nawet wśród miejscowego mieszczaństwa niemieckiego, które, mając już do przesyłu hakatystycznej polityki obecnych władców Cieszyna, z wielkim oporem przyjęło do wiadomości fakt osadzenia polskiego seminarium nauczycielskiego w Bobrku, a nie w Cieszynie.

— Sprawa ks. Eulenburga miała poważniejsze znaczenie polityczne. To, co zwykle stanowi treść każdego procesu, w tym wypadku jest tylko formą. Harden wystąpił publicznie z oskarżeniem kateja o nadżycia przeciw moralności. Ale sprytnemu pisarzowi temu nie szło bynajmniej o obronę moralności. Wystąpił on do walki z ks. Eulenburgiem, jako faworytem cesarskim, a jako bronił użył oskarżenia, jakie znalazł pod ręką.

Harden zbyt jest sprytnym, by taką kampanię na własną podejmował rękę. Z poza postaci jego w tej sprawie wysuwają się wciąż kontury niewyraźne innej osoby, a mianowicie następcy tronu niemieckiego, osobistego a zarazem i ideowego przeciwnika ks. Eulenburga. Ponieważ zaś cesarz Wilhelm był również zwolennikiem poglądów politycznych ks. Eulenburga, mamy więc przed sobą widok starcia pomiędzy ojcem a synem, pomiędzy cesarzem a następcą tronu; Harden, ks. Eulenburg są tylko figurantami, narzędziami w tem starciu.

Wśród kamarylli berlińskiej widnieją dwa prądy: «pokojowy» i «wojenny» — tak je wszyscy nazywają, chociaż nazwa nie odpowiada w tym razie ścisłej rzeczywistości. Ks. Eulenburg był przez długie lata duchem ożywczym partii «pokojowej»; następcą tronu sympatyzuje z partią «wojenną», której heroldem w prasie jest Harden.

Skazanie Hardena było widoczną oznaką przewagi prądów pokojowych; uwiecznienie i niezawodne już skazanie ks. Eulenburga, lub co najmniej uznanie go za obłąkane, znaczy, że partya wojenna wzięła górę.

Cesarz Wilhelm, pomimo powtarzania przy każdej sposobności ulubionego swego „sic volo — sic jubeo“, ulega zwykle prądom, jakie górują wśród jego kamarylli. Nowy zwrot, zwycięstwo partii wojennej, składającej się z kłancowych reakcyjistów i szowinistów niemieckich, może być powodem niejednej niespodzianki w polityce wewnętrznej i zewnętrznej państwa niemieckiego.

To właśnie nadaje tak poważne znaczenie sprawie ks. Eulenburga.

— Wobec coraz sprzeczniejszych poglądów o wypadkach afganistańskich, silne wrażenie wywarła ogłoszona przez biuro Reutersa rozmowa z hr. Winterem, przybocznym lekarzem emira Habibulli, który przed kilku dniami powrócił

z Kabulu do Anglii. Charakterystyka sytuacji, wypowiedziana przez angielskiego medyka, uważana jest za zupełnie wiarogodną, bo dr. Winter był przez dwa lata lekarzem emira, mieszkał cały czas w jego pałacu i żył z Habibulą w ścisłej przyjaźni. Gdy w końcu lutego wyjeżdżał z Kabulu, emir dał mu silną eskortę, która towarzyszyła mu w podróży przez południową część kraju, gdzie właśnie wówczas ruszały się przeciw Anglii plemiona Zukka Chel.

Zdaniem dr. Wintera cztery następujące fakty uważać można za niewątpliwe:

1) że emir Habibula jest i chce pozostać lojalnym względem Anglii i nie sprzeciwia się angielsko-rosyjskiej konwencji; 2) że sprawcą przeciwbrytańskich intryg i podżegaczem obecnego zbrojnego ruchu, jest brat emira, Nasrulla, który brata chce stracić z tronu, jest przeciwnikiem „angielskich nowości” w kraju i w czasie nieobecności emira sprowadził do Kabulu poddanych tureckich; 3) że emir nie jest w możności przeciwdziałać tym intrygom, z powodu ogólnego usposobienia w Afganistanie; na koniec 4) że do Afganistanu wchodzi wielka ilość broni i amunicji przez Karaczi (portowe miasto nad oceanem Indyjskim, należące do prowincji bombajskiej).

Dr. Winter opowiada, że w Afganistanie wrzenie trwa już od dość dawna. Emir przed rokiem opuścił kraj na siedem miesięcy, bawił w Heracie. W czasie jego nieobecności Nasrulla wszczął intrygi. Brat emira jest człowiekiem bystrej inteligencji, zwiedził swego czasu Anglię, mimo to nienawidzi Anglików. Noszą zawsze szaty kapłańskie (mulły), otacza się Turkami i zbiegami z Indji, którzy w Bombaju i w Bengalu spiskowali przeciw rządowi angielsko-indyjskiemu.

Winter nie umie powiedzieć, jaki jest istotny cel Nasrulli, to jednak jest pewne, że jest zdecydowanym przeciwnikiem swego brata i Anglików. On to zapewne potrafił przedstawić angielsko-rosyjską konwencję w najgorszym świetle, tak, że ogół ludności uważa Habibulę za sprzedanego Anglii. Sam emir oświadczył Winterowi, że co do konwencji jest w Afganistanie całkowicie osamotniony.

Niepodobna nie podzielać obaw angielskich, iż Nasrulla może sprowadzić bardzo groźne komplikacje. Jego konszachty z rewolucjonistami w Indjach muszą być daleko rozgąszone, skoro może przez Karaczi, pod bokiem władz angielskich, sprowadzać broń. Winter spotkał sam na drodze karawanę 500 wielbłądów, idącą z Karaczi przez Dakkę, wiozącą broń i amunicję. Fakt, że Nasrulla sprowadza Turków, może się łączyć z daleko sięgającymi intrygami, do których... kto wie, kto przykładą rękę! Na koniec ogólna sytuacja w Afganistanie wróży źle dla Anglii i z tego powodu, że jej konwencja z Rosją, i tak źle widziana w Rosji, albo pozostanie martwą literą, albo w następstwie prawdopodobnej detronizacji Habibuli zostanie podarta na strzępy.

## TEATR POLSKI w Łodzi.

Energia, jaką rozwinęła Komisja finansowa polskiego Towarzystwa teatralnego, powołana do życia w celu utworzenia bytu sceny polskiej w Łodzi, wróży iż sprawa ta tylekroć razy wprowadzana na porządek dzienny życia społecznego naszego grodu, weszła nareszcie w fazę zdolną do prowadzić do celu.

Bezsporny brak gmachu teatralnego, zbudowanego według wymagań nowoczesnej techniki oraz potrzeb tak dużego miasta jakim jest Łódź, był kardynalnym warunkiem dotychczasowych niepowodzeń w sprawie postawienia sceny polskiej na odpowiednim poziomie i utrwalenia jej bytu.

To też nader zasadniczo poczęła prace swoje komisja finansowa Towarzystwa teatralnego, stawiając na ich czele budowę gmachu teatralnego na otwartym placu, z ułatwioną ze wszech stron komunikacją i zapewnieniem bezpieczeństwa od ognia; gmachu, któryby zarazem godnym był przybytkiem sztuki, pojętej we właściwym jej znaczeniu i za to słusznie się jej należy nie tylko uznanie, ale i poparcie od miasta a nawet i całego kraju.

Nie potrzeba dowodzić, że w Łodzi, gdzie kultura niemiecka zmaga się z polską w bardzo niekorzystnych dla tej ostatniej warunkach, scena polska ma niezwykle doniosłe znaczenie.

Z drugiej znów strony, biorąc pod uwagę ludność robotniczą, stanowiącą główną jej część za ludnienia, ludność przeważnie polską, z żywiołową siłą dążącą do podniesienia poziomu swej kultury, oraz i tę uznaną prawdę, że na szerokie warstwy, mało kulturalne a wrażliwe, scena ze względu na swoją plastykę nader dodatnio oddziaływała i najłatwiej szczepi wśród nich podniosłe ideały, o ile naturalnie racjonalnie i celowo jest prowadzona, dojsć musimy do wniosku, że teatr polski w Łodzi, największym z ognisk fabrycznych naszego kraju, jest sprawą obchodzącą całe nasze społeczeństwo, sprawą której lekceważyć nie sposób. Do budowy więc gmachu teatralnego, któryby pozwolił utrwalić byt naszej sceny i wzniesić ją na odpowiedni poziom — dopomóż nam winien kraj cały.

Zanim wszelako komisja finansowa, nie szcędząc energii i pracy zbuduje gmach teatralny i scenę polską doń wprowadzi, nie jeden jeszcze sezon sztuka polska dramatyczna będzie musiała szukać przytułku w prywatnych teatrach Selina i Victoria.

Oprócz więc głównego celu — budowy nowego gmachu teatralnego, na komisję finansową «eo ipso» spada obowiązek obmyślenia wraz z zarządkiem Towarzystwa teatralnego takich środków, by Scena polska nie upadła, lecz wznosząc wciąż swój poziom, stała się ulubienicą publiczności łódzkiej, jedną z najsilniej odczuwanych jej potrzeb kulturalnych.

O ile publiczność łódzka tłumnie i chętniej nawiedzać będzie teatr polski, o ile coraz więcej żyje się ze sceną polską u nas, o tyle coraz silniej odczuwać będzie potrzebę nowego gmachu teatralnego i o tyle szczerzej i chętniej pośpieszy z dobrowolnymi datkami na jego budowę.

Obie więc te sprawy są nader ściśle z sobą związane i obie równocześnie rozwiązane być muszą, jeżeli cała akcja komisji finansowej, tak dzielnie poczęta, nie ma być ogniem słomianym, po którym zostaną jeno dymy i popioły.

Naturalnie, że najkardynalniejszym czynnikiem powodzenia i najsilniejszą atrakcją, ściągającą publiczność do teatru, jest dobra, dobrze zgrana trupa, przywoita wystawa, ruchliwość i dobór repertuaru.

Aby posiadać teatr odpowiadający tym warunkom, bez których powodzenie zawsze będzie wątpliwe, nie dość sprężystego, zamilowanego w swym zawodzie i odpowiednio uzdolnionego dyrektora, chociażby nawet człowiek z pierwszorzędą marką artystyczną i rozgłosnego imienia. Trzeba jeszcze postawić go w takich warunkach, by zadaniu mógł sprostać.

Do największych minusów naszego przedsięwzięcia teatralnego należy krótkość sezonu, trwającego zaledwie siedm miesięcy, t. j. od 15 września, a ściślej biorąc od 1 października do 15 maja.

Nie pozwala to dyrekcji teatru łódzkiego angażować aktorów na czas dłuższy jak siedm miesięcy. Któryż z artystów głośniejszych, istotnie uzdolnionych zechce się angażować na tak krótki przeciąg czasu, mając w perspektywie cztery letnie miesiące bez chleba, i to miesiące, w których o miejsce najtrudniej.

Ma to jeszcze i tę złą stronę, że przez owe cztery miesiące letnie, szersza publiczność odwyka od teatru, tak że z rozpoczęciem sezonu zimowego nanowo wciągać ją trzeba. Należałoby więc zaprowadzić dwa sezony w Łodzi, zimowy i letni, co wobec zbudowania przez Selina w roku bieżącym teatru letniego nie będzie zbyt trudnem. Wartoby też powrócić do projektu zbudowania w ogrodzie Grand-Hotelu teatru letniego, co przy dobrej woli nie jest niemożliwem do urzeczywistnienia.

Jeszcze za czasów ś. p. Michała Wołowskiego złożono pewną sumę na kasę pomocy dla aktorów. Należałoby projekt ten urzeczywistnić możliwie najspieszniej, rzecz prosta przy Towarzystwie teatralnem. Skoro zaś aktor polski wiedzieć będzie, że może mieć w Łodzi byt zapewniony, chętnie pozwoli sięgnąć siły wybitniejsze, istotnie uzdolnione, a tem samem dzielnie się przyczyni do podniesienia poziomu naszej sceny.

Drugą równie ważną wadą naszego przedsięwzięcia teatralnego jest krótkotrwałość kontraktu z przedsiębiorcą.

Samo przedz się wynika, że kontrakt zawarty na rok lub dwa, nie upoważnia przedsiębiorcy do czynienia znaczniejszych nakładów w celu podniesienia poziomu sztuki, zapewnienia przedstawieniom odpowiedniej wystawy.

Wreszcie przy wyborze przedsiębiorcy teatralnego należy wziąć pod uwagę i jego zdolności administracyjne, a następnie poddać go nie fikcyjnej, ale surowej kontroli zarówno artystycznej, jakoteż administracyjnej, dokonywanej przez osoby odpowiednio uzdolnione z ramienia Towarzystwa teatralnego, ale trzeba, by osoby na stanowiska te wybrane posiadały pewien autorytet w świecie teatralnym.

Uwagi powyższe winny znaleźć uwzględnienie zarówno na nadchodzącym zebraniu ogólnem członków Towarzystwa teatralnego, jakoteż z jego dyrektywą winny być przekazane nowemu zarządowi Towarzystwa.

Nie wyczerpują one przedmiotu, rzucają przecież myśli, które na obradach ogólnego zebrania a następnie zarządu Towarzystwa teatralnego lepiej skryształizować się mogą ku pożytkowi sceny polskiej w Łodzi.

St. Łapiński.

## Mowa p. R. Dmowskiego, wygłoszona w Dumie d. 12-go maja przy dyskusji nad budżetem ministerium spraw wewnętrznych.

Nie będę mówił obszernie o ogólnopolskiej polityce rządu. O tem już mówili i będą jeszcze mówili inni mówcy. Ograniczę się tylko oceną polityki w Królestwie Polskiem, nie zagłębiając się przytem w krytykę szczegółową tej lub innej części zarządu. Będę mówił nie z punktu widzenia interesów polskich. Tę nie odpowiadało warunkom czasu i miejsca. Mój punkt widzenia wypływa z zasad wszelkiej zdrowej polityki państwowej, obowiązujących na całym obszarze cywilizowanego świata. Będę się starał kierować tym punktem widzenia z możliwą obiektywnością. Zwracam przytem uwagę szanownych słuchaczy na to, że nic nie proponuję i na nic się nie skarżę, lecz wygłaszam tylko swój pogląd na działalność rządu.

W zarządzie Królestwem Polskiem ministerium spraw wewnętrznych w przeciągu 2½ lat ostatnich opiera się na „stanie wyjątkowym”, który daje mu możność zawieszania obowiązujących w całym państwie praw. Prócz tego ministerium spraw wewnętrznych korzysta w tym względzie z pomocy ministerium wojny, którego wyższe organa obarczone są władzą administracyjną, a niższe — spełniają służbę policyjną. Kraj przez cały ten czas pozostaje pod uciskiem stanu wojennego, na którego mocy reguluje się polityczne, społeczne, kulturalne i nawet ekonomiczne życie kraju. Przecież nawet ceny targowe mięsa są na rynku warszawskim regulowane na zasadzie ustawy o stanie wojennym.

Nie dotykam tu kwestyi, o ile wprowadzenie tego stanu wojennego władzą warszawskiego generał-gubernatora, pozostawienie jego mocy w przeciągu tak długiego okresu i wreszcie tak szerokie jego zastosowanie do dziedzin życia, nie mającej nic wspólnego z niebezpieczeństwem państwem — o ile to wszystko jest uwarunkowane literą i pojęciem prawa. Dla mnie ważny jest fakt, że stan wojenny działa i że rząd uważa go za niezbędny.

Ministerium spraw wewnętrznych przyznaje się, że nie jest w możności zarządzać krajem sposobem normalnym, na zasadzie obowiązujących praw państwowych. Ten fakt nie może nie być punktem wyjścia dla oceny działalności tego ministerium w naszym kraju.

Niema takiej teorii prawa państwowego, któraby uznawała stan wojenny, czy stan oblężenia, za stały system rządzenia. Taki stan nie jest uznany za normalny również w Rosji. Wprowadzenie do danej miejscowości stanu wyjątkowego wogóle, a tem bardziej w najostrożniejszej jego formie, oznacza, że dana miejscowość pozostaje w nienormalnych warunkach życia wewnętrznego, czy zewnętrznego, że leży ona na terytorium działań wojennych, że jej grozi nieprzyjaciel i że

jej ludność znajduje się w stanie nadzwyczajnego wzburzenia umysłów, w gorączce, zagrażającej buntem, lub wogóle czynami, niebezpiecznymi dla państwa i dla porządku społecznego. Taki nienormalny stan umysłów nie może się jednak nigdy utrzymać bardzo długo. Jest to, rzecz można, prawo psychiczne. To też we wszystkich państwach, stosownie do pojęcia prawa, dla wszelkich stanów wyjątkowych przewidziany jest termin bardzo krótki. Jeżeli zaś władza rządowa w danym razie korzysta ze stanu wojennego w ciągu długiego okresu czasu, znaczy to tylko, iż w życiu społecznym kraju są jakieś chroniczne, chorobliwe objawy, lub że sam rząd znajduje się w roli nienormalnej, postawiwszy sobie za zadanie walczyć ze stałymi normalnymi objawami życia społecznego.

Roztrząsając działalność miejscowej władzy w Królestwie Polskiem, opierającej się na stanie wojennym, widzimy, że działalność ta dzieli się na dwie kategorie. Z jednej strony widzimy szereg czynów, które prowadzą w ostatniej instancji do sądu wojennego — do surowych a licznych wyroków kary śmierci; z drugiej zaś strony — do zamykania stowarzyszeń o charakterze politycznym, społecznym i kulturalnym, do zawieszania gazet i szkół, do wysyłania wybitnych w życiu społecznym ludzi z granic kraju i t. p.

W pierwszym wypadku prowadzi się walka z politycznymi i kryminalnymi przestępstwami; w drugim ze społeczeństwem polskiem, jako z całością, z jego dążeniami do życia politycznego, społecznego i kulturalnego.

W pierwszym wypadku istotnie mamy do czynienia ze strasznym zjawiskiem chorobliwym w kraju. Trudno znaleźć teraz na całym świecie kraju z taką olbrzymią ilością przestępstw, z taką kwitnącym rozbójnictwem. Trudno znaleźć miejscowości bardziej wstrętne pod tym względem, niż miasto Łódź na przykład. Ale ten rozwój przestępczości nie jest zjawiskiem chwili ostatniej. Straszny wzrost jej w kraju naszym zwrócił uwagę społeczeństwa polskiego już ze 20 lat temu mniej więcej. Prasa polska od tego czasu nie przestawała o tem pisać. Wciąż zjawiały się w niej artykuły, wskazujące na zdziwienie proletariatu miejskiego, na wciąż rosnące zamachy na życie ludzkie, na nowy typ, który się zjawiał w miastach, t. zw. nożowców. Opinia publiczna była zatrwożona wskutek wzrostu zabójstw. Dokonywano ich na wszelkim możliwym gruncie, na politycznym zabijano szpiegów przeważnie, na społecznym — majstrów kierowników. Wreszcie rozwinęły się zabójstwa na tle czysto karnem: zabijano w bóje z powodów zemsty osobistej lub wprost dla grabieży. W ludzie miękkim, spokojnym, przyzwyczajonym do pracy pokojowej, reli-

gijnym, cena życia ludzkiego zaczyna spadać z szybkością nie do uwierzenia. Zaczęła szybko wzrastać ilość ludzi — zwierząt, których nie nie kosztowało zabicie bliźniego i oddanie życia własnego dla drobnostki. Pisarze nasi na długo przed tem wskazywali na to zło w prasie zakordonowej, ale w kraju u nas cenzura nie pozwalała poruszać tej kwestyi. Wskazywali oni, że nasze miasta i centra przemysłowe bliskie są zupełnej anarchii.

Jeśli w narodzie raptownie zjawia się taka przemiana moralna, to musi być przyczyna tego. Oznacza to, że istnieje jakieś źródło przestępczości, obce dotychczas krajowi. Trzeba zdać sobie sprawę z takiego źródła, inaczej mowy nie może być o wytepieniu przestępczości. Same tylko represye stanu wojennego nie pomogą, jeśli przestępczość nie będzie podcięta w swych korzeniach. Będzie ona wzrastała, jeśli nie będzie się jej zapobiegało. Będzie się zjawiała, nie bacząc na kary surowe. Przestępcy nie boją się kar najsurowszych, jeśli się spodziewają, że nie będą złapani, a nadzieja ta w kraju naszym jest istotnie realna, gdyż u nas  $\frac{3}{4}$  przestępstw pozostaje niewykryte. Wreszcie wielu z tych, których wieszają, idą, śmiejąc się, na szubienicę. Świadczą o tem duchowni, towarzyszący skazanym na śmierć. Na czemże może się opierać nadzieja wytepienia przestępczości w takich warunkach?

Postaram się wskazać na widocznie nieznanne rządowi źródło przestępczości w kraju tym. Tymczasem przechodzę do drugiej kategorii czynów rządu, opierającego się na stanie wojennym w walce przeciw dążeniom społeczeństwa polskiego do narodowego i kulturalnego rozwoju, przeciw polskiej pracy kulturalnej i polskiej idei narodowej, którą przejęte są tendencje społeczeństwa. Walkę tę stopniowo rozwijała władza rosyjska od czasu przyłączenia Królestwa Polskiego do Cesarstwa i zawsze musiała się opierać na stanie wyjątkowym. Od roku 30-go kraj właściwie był rządzony przez władzę wojenną przy stanie wyjątkowym. Po ostatnim powstaniu, choć kraj był uspokojony cały, wciąż stosowano do niego stan wojenny z czasu powstania 1864 r., kiedy zaś w państwie wprowadzano reformy o szerokim zakresie, a polityka ujednostajnienia wszystkiego nawoływała do zastosowania ich chociażby częściowo i do Królestwa Polskiego, zawsze im towarzyszyło wznowienie stanu wyjątkowego, by uniemożliwić polakom korzystanie nawet z tych praw obywatelskich, które posiadali mieszkańcy centrum rosyjskiego.

A więc, przy wprowadzeniu reformy sądowej w roku 1876, która była jednocześnie zrusyfikowaniem sądu w naszym kraju, zjawilo się natychmiast „Postanowienie komitetu dla spraw Króle-

stwa Polskiego, na którego mocy władze miejscowe zachowywały prawo nakładania bez sądu kar za przestępstwa polityczne, za przekroczenie przepisów stanu wojennego. Chociaż zatem kraj był zupełnie spokojny po ostatnim powstaniu, chociaż nie było tam żadnego życia politycznego, żadnych prądów politycznych, żadnych prób walki politycznej — jednak był on rządzony na prawach stanu wojennego. System ten rządów pozostaje aż do chwili ostatniego kryzysu, tem surowiej stosowany wobec prądów reakcyjnych, które wówczas panowały w polityce ogólnopolskiej. Był on potrzebny rządowi do walki z pokojowymi dążeniami społeczeństwa.

Czy możliwym jest, by po Manifestie 17 października i poprzedzających go reformach, władze miejscowe nie uznały za konieczne żądać środków wyjątkowych, któreby nie pozwoliły na zastosowanie tych reform w kraju? Nie zwlekając, władze zażądały stanu wojennego, który był wprowadzony natychmiast po Manifestie 17 października. Wprowadzeniu stanu wojennego towarzyszył komunikat, w którym społeczeństwo polskie oskarżano o dążności oderwania kraju od państwa. Fikcyjność tego uzasadnienia była tak oczywista, że ściśle-rosyjska opinia publiczna potępiła je. Stan wojenny po trzech tygodniach był zniesiony. Ale znów po trzech tygodniach zostaje on wprowadzony już na mocy władzy generał-gubernatora warszawskiego i odtąd pozostaje zasadą rządzenia krajem.

W tych dniach zostali skasowani generał-gubernatorowie we wszystkich guberniach, prócz tych, które należą do okręgu przemysłowego, prócz gubernii warszawskiej, piotrkowskiej i kaliskiej, prócz okręgu, będącego największym środowiskiem przestępczości. Stan wojenny pozostaje jednak i nie przestaje być podstawą systemu rządzenia\*).

W Królestwie Polskiem władza rządowa jest poprostu obozem wojskowym, który toczy wojnę ze społeczeństwem, jako z całością. Nie jest to zarząd cywilny, ale raczej okupacja wojenna świeżo podbitego kraju, okupacja, skomplikowana przez to, że kraj stał się ogniskiem zbrodniczości.

Zarządzanie takim krajem, jak Królestwo Polskie, dla każdego władającego nim państwa jest zadaniem bardzo trudnym, skomplikowanym. Trudność ta pochodzi z warunków wewnętrznych i zewnętrznych. Ludność kraju stanowi organizm osobny, odrębny naród, przytem naród, który w ciągu długiego okresu dążył do wywalczenia swej niepodległości z orężem w ręku, dopóki nie przekonał się, że w warunkach istniejących walka ta prowadzi go tylko do ruiny.

\*) Do tego miejsca mowa Dmowskiego przytoczona jest podług oryginalnego jej tekstu. W dalszym ciągu podajemy ją na podstawie streszczeń pism rosyjskich.

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Wystawa krajowa w Pradze czeskiej. — Trzeba ją popierać. — Co się dzieje z wystawą powszechną w Warszawie. — Wystawy na prowincyi w Królestwie. — Potrzeba biblioteki publicznej w Łodzi.

Z Pragi czeskiej coraz więcej napływa wiadomości o tamtejszej wystawie krajowej, która od 14 maja ma trwać aż do października bieżącego roku. Wystawa zorganizowana została dla upamiętnienia 60-letniego panowania cesarza Franciszka Józefa. Będzie to jedna z pierwszych wystaw krajowych w Czechach i zaświadczy, o czem jesteśmy z góry przekonani, że rozwój przemysłu i handlu u naszych pobratymców nieustannie wzrasta. Miejsce, na którem rozłożyła się wystawa, jest bardzo urocze i ładne. Leży ono na wzgórzu, tuż za Hradczanami, gdzie wznosi się zamek królów czeskich i katedra.

Prastara świątynia pod wezwaniem św. Wita, założona przez majstra Parlerza, pochodzącego z Polski, jest świetnym zabytkiem gotyckim. Na zamku królewskim do dziś dnia istnieje sala Władysława Jagiellończyka, króla czeskiego.

Niema bardziej uroczego miejsca w miastach europejskich, jak Hradczany w Pradze czeskiej, to też dla wystawy obrano siedlisko niebywałe. Praga wzrosła znacznie w ostatnich czasach, powstały wielkie hotele, olbrzymie domy, wybornie i po europejsku urządzone kawiarnie, to też niezawodnie będzie ona ponętą wycieczką dla wszystkich słowian.

Oprócz miasta, nadzwyczaj ciekawego i du-

żo pamiątek posiadającego, sama wystawa w Pradze wygląda nadzwyczaj uroczyście. Plac zajęty przez nią obejmie 400 000 kw. metrów, budynki zajmą czwartą część tej przestrzeni. Czesi posiadają gust wyrobiony, to też budynki z olbrzymim talentem zostały naszkicowane i wykonane.

Protektorem wystawy został arcyksiążę Franciszek Ferdynand; on też otworzył wystawę, z wielkim nakładem wykonaną. Tramwaje elektryczne i windy stanowią komunikację jaknajdogodniejszą wystawy z miastem. Powinnować wypadła Czechom tak wielkiego i wspaniałego dzieła.

Niezawodnie wszyscy słowianie postarają się o odwiedzenie Pragi, gdyż na Niemców niewiele wypadła liczyć. Zapewne praktyczni czesi, a mianowicie zarząd wystawy postara się wyrobić bilety powrotne na kolejach austriackich dla pragnących zwiedzić wystawę, aby tym sposobem udostępnić dla narodów słowiańskich nie tylko poznanie wystawy, ale nawet zbliżenie się do Czechów, tego szczepu, który najdalej na zachodzie wywiesił sztandar słowiańszczyzny i broni go wytrwale.

Utworzenie wystawy w Pradze przypomina nasz ogień słowiański.

Przed sześciu laty podjęto myśl zorganizowania wystawy krajowej lub powszechnej w Warszawie, ponieważ „Rozwój” przedtem zaproponował podobną wystawę w Łodzi, przeto na szpalach dzienników warszawskich wywiązała się ostra polemika, aby nie Łódź a Warszawę wybrać za miejsce wystawy. Było to przed wojną japońską i przed nadaniem konstytucji.

Wybrano w Warszawie komitet, który miał uzyskać zezwolenie na organizację wystawy.

Od tej pory sporo czasu ubiegło. Zaszła woj-

na, następnie rewolucja, zaburzenia i niepewność. Nic dziwnego, że zaniechano myśli o stworzeniu wystawy. No i to minęło. Pozostał jeno stan wojenny, w zasadzie jednak widzimy, że rozkołysane namiętności powoli zaczynają cichnąć. Spokój wraca i robota społeczna wchodzi w zwykły tryb.

Podjęcie na nowo myśli o wystawie w Polsce byłoby już na czasie. Trzeba właśnie zaznaczyć, że spokój nastąpił i że pora na urządzenie wystawy zbliża się szybko.

Jeżeli wysadzonoby obecnie komisję i już dziś zaczęła swoje czynności, to i tak wystawa nie mogłaby odbyć się wcześniej niż w 1910 roku; trzeba bowiem w tym czasie uzyskać pozwolenie, zebrać odpowiednie fundusze, dać fabrykantom czas do przygotowania się należytego, słowem przystąpić do pracy systematycznej. Za dwa lata od daty dzisiejszej mogłaby zostać otwarta wystawa.

Wszak mamy nadzieję, że do tego czasu stan wojenny zostanie zniesionym, Duma państwowa utrwali swój byt, pan Puryszkiewicz dowie się od prawdziwych rosyjan, że w Polsce rządziło kilka dynastji zupełnie cenzurowanych królów polskich, żydzi przyjdą do przekonania, że jeszcze im nie jest zbyt źle z nami, a Niemiec fabrykanci, jak już wielu z nich, nie zawahają się przyznać, iż Łódź trudno zamienić na Berlin.

Prowincya w Polsce już dziś zabrała się do pracy. Tu i tam organizują wystawy rolnicze, powiatowe, tu i tam tworzą zakłady przemysłowe, które mają na celu nie tylko zysk, ale rozrost naszego przemysłu. I to najpiękniejszy bojkot firm niemieckich.

Nie mam tu zamiaru wymieniać wszystkich

Kraj ten na przeciągu dwóch trzecich części swej linii pogranicznej styka się z obcymi państwami, przytem z prowincjami, zaludnionymi przez tę samą narodowość, ale żyjącą tam w warunkach zupełnie odmiennych. Zadanie zarządzania tym krajem rząd sobie znakomicie uprościł. Nie liczył się on z duchem życia społeczeństwa, wyrosłego w dobrze znanych warunkach państwowości polskiej. Rząd słumił całe życie polityczne, spychając je w podziemia, a tem samem odsuwając odeń wszystkie żywioły bardziej umiarkowane. Po reformie włościańskiej, która w połączeniu z innymi reformami zasadniczymi w Cesarstwie, popchnęła państwo do nowego życia, kraj znalazł się w bardzo sprzyjających warunkach dla postępu ekonomicznego. Szybko wzrastać zaczął przemysł, potworzyły się środowiska przemysłowe.

Obok wzmocnionej warstwy włościańskiej utworzyła się warstwa zupełnie nowa—robotników fabrycznych i proletaryatu miejskiego. Żywioły te formowały się z najmniej kulturalnej części ludności—z włościan bezrolnych. Na to, ażeby organizowały się one moralnie, potrzebne były inne wpływy, przede wszystkim—wpływy oświaty i kulturalnych form życia społecznego. Tymczasem, gdy potrzebna była wyteżona praca warstw inteligentnych społeczeństwa, polskie żywioły społeczne usunięte zostały z zarządu, z sądu, od sprawy oświaty ludowej. Wszystko to powołani byli czynić ludzie obcy, mający w swem ręku środki wyjątkowe, oraz pewność, że mogą z nich korzystać w zakresie jaknajszerszym w stosunku do najspokojniejszej ludności. W takich warunkach władza musiała ulegnąć demoralizacji. Wszystkie wady biurokracji, tak dobrze znane w Rosji, rozwinęły się tutaj do rozmiarów potwornych.

Do tego łączy się jeszcze niechęć do czynienia tego nawet, co może być dobroczynnym dla kraju, jakkolwiek nie znajduje się to w żadnym związku z celami politycznymi rządu i nie go to nie kosztuje. Jest to wadą nietylko władzy miejscowej; zaznacza się ona i u kierowników centralnej polityki państwa. Oto świeży przykład: gdy w komisji budżetowej dotknięto sprawy regulacji Wisły, do której Rosja zobowiązała się przez konwencję międzynarodową, minister komunikacji powiedział, że bliższą mu jest rodzima Wołga, aniżeli Wisła. Panowie można kwestyę stawiać i tak nawet, ale wówczas ministrowie, którzy tak mówią, konstatają ogromny brak w ustroju państwowym. Wówczas, obok ministrów, dla których rodzima Wołga bliższą jest, aniżeli Wisła, powinni istnieć ministrowie dla których i Wisła będzie rodzimą. (Oklaski na lewicy).

Przy takich przyniotach władzy, przestępła ona i rozwój przemysłu i związane z nim zjawia-

ska. Dbając wyłącznie o walkę ze społeczeństwem polskim, władza pozostawiła robotników i proletaryat miejski po za wszelkimi wpływami kulturalnymi i moralnymi.

Nie pozwolono na żadną organizację ani oświatową, ani nawet mającą na celu pomoc wzajemną, lub rozrywki publiczne. Nawet działalność dobroczynna spotykała się z nieprawdopodobnymi przeszkodami. Szkół nie było. W r. 1828 w Warszawie było półtrzecia raza więcej szkół, w porównaniu z tem, co mamy w początkach wieku XX. Temu nie zaprzeczono; jest to fakt. Co się zaś tyczy środowisk fabrycznych, to tam dzieci robotników i proletaryatu fabrycznego koczują po ulicach, dojrzewając przedwcześnie wśród kradzieży, pijaństwa, prostytucji i krwawych bójek, które stanowią treść życia niemalej części dojrzałej ludności. Władza, nie dopuszczając wychowania kulturalnego pracujących przez społeczeństwo, sama nie jest zdolna uczynić nic. Daje ona tylko policyę, która w znacznym stopniu pobudza masy pracujące do zbrodni. I dopiero wtedy, gdy przestępca dojrzeje, gdy stanie się rozbójnikiem, ciągną go na szubienicę.

Czy można wobec tego pytać, gdzie źródło zbrodniczości w kraju naszym, dlaczego ona tak rośnie, dlaczego stanowią objaw stały w życiu naszym, dlaczego nie może go przerwać nawet stan wojenny? Można wieszając zbrodniarzy, ile się spodoba. Jeśli się jednak równocześnie nie wychowuje społeczeństwa, zbrodniczość nie zmniejszy się, a będzie wzrastała, choćby wszystkie drogi rozstajne ozdobiło szubienicami. Zbrodniczość nie zmniejszy się i dlatego również, że współczesny system rządów prowadzi do ruiny przemysłu, do wzrostu liczby robotników, pozbawionych pracy; wzrasta liczba ludzi, którym pozostaje do wyboru albo szubienica, albo śmierć głodowa.

Władza wciąż jeszcze działa w tym kierunku, ażeby społeczeństwo nie miało możności wychowywania młodego pokolenia w duchu moralnym. Władza zamyka szkoły, zamknęła ona szkoły Macierzy Szkolnej, które wychowywały 80,000 dzieci, teraz właśnie, przed 3-ma dniami, zamknęto wszystkie polskie szkoły prywatne w gubernii kieleckiej, wypędzając z nich 3,000 dzieci. Zamknęto szkoły te dlatego, że zabity tam został nauczelnik dyrekcji naukowej. Panowie, dlatego, że znalazł się jeden zabójca, trzeba było wypędzić ze szkół 3,000 dzieci, aby wyrosło jeszcze więcej zabójców.

Oto najwybitniejsze rezultaty polityki państwowej w kraju. Zadanie tej polityki—to walka z narodem polskim i z polskim patriotyzmem, to dążenie, ażeby Polskę uczynić krajem rosyjskim.

Czy to zadanie jest jednak spełnione? Kraj

fabryk świeżo powstałych w kraju. Słyszałem już, że fabryka wyrobu lampek żarowych założona w Warszawie, wyrwała wielki zarobek firmom zagranicznym i dała pracę przeszło 250-ju ludziom, w Lublinie powstać ma fabryka węgli do lamp elektrycznych, tu i owdzie zawiązują się spółki do wyrobu tych rzeczy, które dotąd były przywożone z zagranicy. Tym sposobem nie tylko wyprzemny przemysł obcy, ale i damy swoim zarobek, damy ludziom pracę, po którą jeżdżą do Niemiec, lub za ocean.

Przez parę lat ostatnich przemysł ten jeszcze bardziej się wzmoże i wystawa przyszła reprezentuje ogółowi nowo powstałe firmy.

Gdzie ta wystawa ma się odbyć? Głosowałem dawniej za Łodzią, ale dziś daruję mi kochani łodzianie, dziś zmieniam zdanie. Brzydko to, ale cóż robić.

Obawiam się, abym na wystawie w naszym mieście nie znalazł lasu pawilonów wyłącznie z niemieckimi napisami.

Ładnieby to wyglądało, żeby w urządzonej na naszej ziemi wystawie istniały napisy, jak na budkach jarmarcznych... na Vogelwiese.

Dla tego głosuję, a zapewne i wy ze mną za urządzeniem wystawy w Warszawie.

Rozumiem, że każdy warszawiak za punkt honoru uważać sobie będzie poparcie wystawy swoim groszem.

Zarząd powinien stworzyć 10-rublowe akcye, czy udziały, które rozkupi kraj cały. Zebrało by się tą drogą około kilku milionów rubli, ale wystawa powinna być wspaniała!

Hej! Warszawo do pracy! do pracy! wszak cały kraj na ciebie zwraca oczy! Dostyc zabaw, dostyc koncertów i teatrów, dostyc pohulanek...

dać impuls do pracy, do tej, która bogactwo narodowe pomnaża!

Pomagaj polskiemu przemysłowi nie tylko słowem, ale czynem.

Hej! Warszawo do pracy! do pracy! boś ty głową kraju!

Ze spraw łódzkich wypada nam zanotować znów ponownie podjętą myśl przez Towarzystwo kultury polskiej—stworzenia w Łodzi biblioteki naukowej. O potrzebie biblioteki pisaliśmy kilkakrotnie, usiłowania jednak nasze rozbijały się, jak mgła o brak poparcia.

Nareszcie w ostatnich czasach, dzięki ofiarności Stebelskich, udało się zrobić pewien zaczątek biblioteki.

Jakkolwiek pierwsza ta próba przeznaczona była dla członków Macierzy Szkolnej, mimo to w lokalu poczęto gromadzić inne książki, ofiarowane na rzecz biblioteki publicznej.

Nieszczęście chciało, że Macierz zawieszono. Ofiarodawcy postanowili oddać bibliotekę dla domu ludowego, ale dotąd nie udało się im pościągnąć wypożyczonych dzieł. Przypominamy więc czytelnikom naszym, aby ci, co korzystali z czytelnictwa, zechcieli zwrócić książki inżynierowi Stebelskiemu.

Powstały też i przy innych kołach Macierzy biblioteki, ale żadna nie dorównywała tej, stworzonej z ofiarności Stebelskich. Poza tem, Towarzystwo Krz. Ośw. otworzyło własną bibliotekę i Związek robotników chrześcian, dzięki staraniom ks. Albrechta, doszedł do dosyć pokaźnego księgozbioru.

Zaden jednak z księgozbiorów łódzkich, z wyjątkiem specjalnej biblioteki u techników, nie posiadał tyle dzieł naukowych, co biblioteka Stebelskich.

pozostał przecież, jak był, polskim. Cały jego „charakter rosyjski“ zasadza się na narodowości urzędników, na języku w biurach państwowych, na szyldach i napisach na kolejach żelaznych. I na niczem więcej.

Walka z ideą narodową—to daremna strata sił. Ta idea ma właściwości wszystkich sił moralnych, które, jak dowiodła historia, uwidoczniają się tem żywniej i tem głębiej przemawiają do świadomości, im silniejsze jest prześladowanie, któremu podlegają (Oklaski na lewicy).

Wówczas, gdy główne zadanie rządu, to jest walka z narodowością polską, zakończyła się zupełnym niepowodzeniem, kraj powstrzymuje się jednocześnie w jego rozwoju kulturalnym. Pod wieloma względami nasz kraj cofa się, jego główne podstawy dobrobytu są wstrząśnięte, przepięczność wzrosła do strasznych rozmiarów, życie społeczne w centrach przemysłowych upadło. Władza państwowa w Królestwie Polskiem jest w takiej dziś sytuacji, że nie posiada żadnego żywiołu, na którym mogłaby się oprzeć. Pozostając w walce bezwzględnej z oświeconymi sferami społeczeństwa, władza ta wzbudziła do siebie nieufność a nawet nienawiść włościan i oburzyła na siebie klasę robotniczą, która porywa się na nią z bronią w ręku.

Zarząd cywilny Królestwa Polskiego przyznał się do swego bankructwa i słabości i szuka dziś podpory w stanie wojennym.

Czyż taki cel stawiał przed sobą rząd, gdy przed 40 laty przeprowadzał reorganizację w zarządzie Królestwa Polskiego? Czyż takiego spodziewał się rezultatu ze swej działalności?

„Gouverner c'est prévoir“—„rządzić to przewidywać“—powtórzył tu za Katarzyną II pan prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych w swojej mowie o projekcie kolei amurskiej. Jeżeli tak jest istotnie, to zarządu w Królestwie Polskiem niema, niema go dawno. Zarządu w Królestwie Polskiem niema nawet wtedy, jeżeli daleko skromniej określimy formułę zarządzania, jeżeli powiemy: „rządzić to rozumieć“ (Oklaski na lewicy).

Wielkorządcom państwa i jego oddzielnych okręgów niewolno kierować się marzeniami, niewolno zajmować się celami, które się urzeczywistnić nie mogą, i poświęcać dla nich to, co wszędzie stanowi zasadę rządzenia. Jeżeli rząd tego nie uwzględni, to rezultaty będą się mściły. One okażą się straszne, tembardziej w chwili obecnej, w czasie skomplikowanego życia społecznego i głębokiej przemiany w psychologii mas ludowych—w epoce, w której traci wszelką wartość przestarzała zasada: „rządzić—to przestraszać“. (Oklaski na lewicy).

W ostatnich czasach brak księgozbioru odczuć się dawał dotkliwie łodzianom. Chodziło o to, że żądano dla wszystkich sfer odczytów, a jakżeż ten odczyt przygotować, kiedy brak pomocy naukowej.

To też Towarzystwo kultury polskiej podjęło na nowo myśl stworzenia biblioteki.

Myśl ta przyszła na czasie. Zmarł w naszym mieście profesor Wróblewski, który długo pracował tu jako nauczyciel języka polskiego. Ponieważ profesor Wróblewski od paru lat był dyrektorem jednej ze szkół prowincjonalnych, przeto, jak mówią w Łodzi, «wyszedł z kursu». Łodzianie szybko zapomnieli o swoim profesorze, chociaż gromada uczniów została po nim w naszym mieście. Mała tylko gromadka odprowadziła zwłoki szanowanego pedagoga na cmentarz. Nie wszyscy jednak uczniowie okazali się ludźmi niewdzięcznymi, część ich nie przybyła tylko z braku czasu. I ta gromadka, zebrawszy się razem dla uczczenia pamięci ś. p. Wróblewskiego, złożyła niewielką sumę, przeznaczając ją jako zaczątek dla przyszłej biblioteki w Łodzi.

Myśl Towarzystwa kultury polskiej podniesi i poprzeć potrzeba. Ludzie ci, odczuwając brak księgozbioru, chcą bodajby z największym wysiłkiem rozpocząć jego zawiązek.

Potrzeba księgozbioru jest tak wielką, że wszelkie usiłowania w tym kierunku poprzeć jest naszym obowiązkiem. Więc też jeszcze raz zwracam się do ogółu, przedstawiając usiłowania Towarzystwa kultury polskiej, które zamierza pozyskać dla nowej instytucji osobną ustawę i wtedy przystąpić do pewnej organizacji.

Szczęść Bożet

G-wont.

## Duma państwowa.

(Dalszy ciąg obrad nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych).

W dniu onegdajszym Duma obradowała w dalszym ciągu nad projektem budżetu ministerjum spraw wewnętrznych. Opozycja, korzystając z okazji, krytykowała znów politykę wewnętrzną rządu, lecz już nie tak dosadnie, jak na posiedzeniu wtorkowym. Zaznaczyć tu należy, że przemówienia wtorkowe wywołały wielkie niezadowolenie wśród kół rządowych.

Wyrazem tego niezadowolenia była onegdaj nieobecność prezesa ministrów w Dumie, który jako minister spraw wewnętrznych z urzędu swego miał zbijać wywody mówców. Z tego powodu znów zaczynają obiegać pogłoski, iż rząd bardzo niezadowolony jest z Dumy i nosi się z zamiarem jej rozwiązania. Pogłoski te, zwłaszcza co do ostatniego, jak się zdaje, grzeszą przesadą.

Na wczorajszym posiedzeniu między innymi zabrał głos ks. Maciejewicz i rozważał politykę budżetową, przeznaczoną na utrzymanie duchowieństwa katolickiego, przyczem zaznaczył niskie wynagrodzenie, zwłaszcza w konsystorzach i seminarjach.

Katolicy — mówił ks. Maciejewicz — dostając się pod panowanie Rosyi, wnieśli milionowe kapitały, na które mają prawo liczyć wtedy, gdy układa się etat instytucji wyznań obcych. Żałować należy, że kredyty te są bardzo niedostateczne.

W dalszym ciągu mowy swej ks. Maciejewicz wyraził żądanie szkół profesjonalnych, związków i stowarzyszeń.

Zatrzymując się w szczególności na sprawach dycezyi wileńskiej, mówca uważa za gwałt administracyjny wydalenie biskupa bar. Roppa; w sprawach religii gwałt administracyjny nie powinien mieć miejsca, jak nie powinno mieć miejsca tak nazywane oddziaływanie administracyjne na osobę duchowne Kościoła katolickiego.

W imieniu duchowieństwa katolickiego całego państwa mówca uważa za konieczne zakomunikować, że duchowieństwo katolickie zupełnie nie pretenduje do wyjątkowego stanu uprzywilejowanego. Poddaje się ono chętnie sądowi, według praw ogólnopństwowych, lecz protestuje przeciw zapatrywaniom, lub kaprysom naczelników dzielnicowych. Gdy ministeryum spraw wewnętrznych wejdzie na rzeczywistą drogę bezstronności, sprawiedliwości i prawności w stosunku do swoich obywateli, przestanie rządzić się pojęciami, połączonymi z tem, jak i kto się żegna — wtedy ludność katolicka podziękuje ministeryum za jego działalność: «Niech Bóg pomaga».

Mowa ks. Maciejewicza spokojna, obiektywna, lecz silna argumentami, wywołała wśród znacznej części posłów głębokie wrażenie.

\*

Przeciw duchowieństwu katolickiemu przemawiał poseł Tyczynin. Zdaniem jego, duchowieństwo katolickie zabezpieczone jest materialnie daleko lepiej, niż prawosławne. Katolicyzm przesiąknięty polonizmem i postawiwszy sobie na celu zniszczyć państwowość rosyjską, wybrał za arenę gubernie zachodnie.

Co do biskupa Roppa działalność jego nie odpowiada, według mówcy, rosyjskim zasadom państwowym. Cytując orędzie biskupa, mówca dochodzi do wniosku, że biskup postanowił walczyć z rosyjską szkołą rządową. Naprawdę wini on nauczycieli ludowych o wpływ na wyznanie dzieci. Nauczyciele rosyjscy są — według mówcy — zbyt szlachetni, zbyt rozumni.

Zjawienie się w kraju maryawitów dowodzi, że życie księży zawiera w sobie daleko więcej zgorzienia, które wpływa na religijność dzieci (hałas na lewicy).

Nie jest to winą rządu rosyjskiego, że duchowieństwo katolickie zależne jest od dwóch władz; władza Cesarza nie może ustępować ze swych prerogatyw na korzyść obcej władzy Papieża rzymskiego.

Szereg mówców wykazywał w dalszym ciągu ujemne strony polityki wewnętrznej. Sinadino zaznaczył, że skutkiem złego wynagrodzenia niższych urzędników policyjnych szerzy się między nimi łapownictwo.

Pergament powiedział, iż rząd dzieli cały

kraj na dwie kategorie: «naszych» i «nie naszych», «Naszym» wszystko wolno, «nie naszych» zaś wini się prosto o ich egzystencję. Prawo kryminalne zastąpiono represją i gwałtem. Z wiernego przyjaciela wolność, prawo stało się unizonym sługą porachunków politycznych. Powróciliśmy do czasów Piotra, gdy potok gwałtów zalewał kraj cały.

Ze strony rządu z odpowiedzią wystąpił wice-minister spraw wewnętrznych, Makarow. Zaznaczywszy, że Duma postępuje niewłaściwie, bo zamiast rozważać politykę budżetową, występuje z krytyką polityki wewnętrznej, wice-minister parokrotnie z naciskiem powtórzył, iż zarzuty przeciw rządowi ministerjum spraw wewnętrznych są ogólnikowe. Nie przedstawiono ani jednego faktu, co pozwala stwierdzić, że zarzuty, dotyczące np. łapownictwa wśród urzędników policyi, są bezpodstawne. Obwinienie to jest — zdaniem przedstawiciela rządu — niesłuszne.

Odpowiadając mówcom poszczególnym, wice-minister zaznaczył, że minister spraw wewnętrznych może usunąć generała gubernatora, o ile ten nie wykonywa poleceń ministra. Wypadki takie bywały.

Na zarzut Maklakowa, że stan wyjątkowy (stan wojenny, ochrona wzmocniona) stał się stanem normalnym w Rosyi, wice-minister odpowiada, że w miarę możliwości ministeryum znosi stany wyjątkowe, lecz czynić to musi ostrożnie. Wprawdzie Maklakow twierdzi, że stany wyjątkowe tamają samodzielność społeczną. Jest w tem nieco słuszności, ale jeżeli samodzielność ma się przejawiać tego rodzaju faktami, jak odezwa wyborcza, wezwanie do niepłacenia podatków i niedawania rekrutów, to od takiej samodzielności niech Rosyę Bóg broni.

Przedwczesne zniesienie stanu wojennego może pociągnąć za sobą smutne następstwa. Dowodem tego wypadki w Królestwie Polskiem.

Stan wojenny zniesiono dnia 2 grudnia 1905 roku. Nieprawdą jest, jak twierdzi poseł Dmowski, że zaprowadzono go z powrotem pod pretekstem fałszywym, że Polska chce oderwać się od Rosyi.

Na podstawie źródeł urzędowych — mówi wice-minister — muszę oświadczyć, że celem zjednoczenia działalności narodowców i partii narodowo-demokratycznej w Warszawie i innych miastach urządzono szereg wieców i zjazdów. Rezolucje tych zebrań streszczały się głównie w żądaniu, aby bezzwłocznie, przemocą, wygnać język rosyjski z wszelkich dziedzin, nawet z miejscowych instytucji rządowych i zmusić w ten sposób urzędników rosyjskich do opuszczenia Królestwa Polskiego.

W Warszawie i w innych centrach kraju na zjazdach nauczycieli szkół początkowych przyjęto uchwałę, że nauka ma się odbywać tylko w języku polskim, język rosyjski wykluczyć z programu nauki, a nauczycieli rosyjan uwolnić ze służby.

Na zebraniu adwokatów przysięgłych i ich pomocników, odbytem w Warszawie, oświadczone się za koniecznością spolszczenia sądu, drogą wprowadzenia języka polskiego i usunięcia rosyjan. Uchwałę tę wykonano w wielu sądach gminnych i bądź to oddzielnie, bądź grupami zawiadomiono ludność, że sąd odtąd odbywać się będzie w języku polskim.

Nareszcie 17 grudnia 1905 r. narodowcy pod pozorem wiecu, celem omówienia zupełnie innych kwestyj, zwołali zjazd włościan, na który przybyło z różnych gubernij około półtora tysiąca osób. Na zjeździe tym postanowiono, że jeszcze przed wprowadzeniem autonomii, potrzeba zaraz wprowadzić język polski do wszystkich szkół rządowych, sądu, instytucji cywilnych, wezwać polaków do udziału w zarządzie cywilnym; na zjeździe tym naród przez usta swych przedstawicieli stwierdził swoją wierność dla wiary katolickiej i ojczyzny polskiej.

Oto były przyczyny wprowadzenia stanu wojennego. Sądzę, że to, co wyżej powiedziano, jest wystarczającym zaprzeczeniem, iż dążenie do oddzielenia się od Rosyi nie było pretekstem fałszywym (oklaski prawicy).

Co się działo gdy zniesiono stan wojenny? W ciągu czasu, w którym kraj Priwislinski znajdował się w stanie normalnym, zaszły cały szereg wypadków, które tworzą prawie zeszyt wielki, pod jednym tytułem.

Wice-minister wylicza cały szereg faktów z życia jednej tylko guberni suwalskiej i oświad-

cza, że to wyliczenie jest dowodem, jak niebezpieczną rzeczą jest zniesienie przedwczesne stanu wojennego.

Następnie, jako przykład niebezpieczeństwa, wynikającego z przedwczesnego zniesienia stanu wojennego, wice-minister cytuje wypadki w Białymstoku, wreszcie kończy mowę swoją słowami: męstwo urzędników ministerjum spraw wewnętrznych polega nie na tem, że nie boimy się bomb, tak jest, bomb się nie boimy (oklaski), ale także nie boimy się potępienia za to, że nie powodujemy się pięknymi słowami, lecz staramy się przywrócić w kraju spokój temi środkami, jakie nam daje prawo.

Dziś jest niby to ciszej. Ale gdy sternik wiedzy okręt na morzu wśród burzy, to chociaż burza minie, musi uważać na wzmoczone fale. Fala rewolucyjna jest jeszcze duża i, niestety, nie możemy powiedzieć, że rewolucya ucichła: a więc nie nadszedł jeszcze dzień szczęśliwy, w którym Rosya uspokoi się ostatecznie, a ludzie, stojący na czele rządu, będą mogli z sumieniem spokojnym wyrzec się wszelkich ustaw wyjątkowych.

Mowę wice-ministra Makarowa przyjęto na prawicy burzą oklasków, na lewicy sykaniem i gwizdaniem. Po mowie tej mnóstwo posłów chciało zapisać się do głosu. Prawica sprzeciwiła się temu, ponieważ lista mówców już poprzednio została zamknięta. Kwestya, poddana pod głosowanie, rozstrzygnięta została w myśl życzenia prawicy. Wobec tego cała opozycja, z wyjątkiem Kola polskiego, opuściła salę posiedzeń.

Przemawiało jeszcze kilku mówców, poczem dalszy ciąg obrad odłożono do dnia wczorajszego.

### Posiedzenie pięćdziesiąte dziewięte.

Petersburg, 15 maja.

Na porządku dziennym dalsza dyskusya nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych. Przemawia szereg mówców. Przy mowie Milukowa zaszły następujący incydent.

Milukow mówi: Bardzo cenną jest ta okoliczność, iż w osobie Bobrińskiego Duma powraca na drogę sprawiedliwości i legalności, co należy przyznać. Guczkow więcej niż swobodnie obchodzi się ze znaczeniem regulaminu, z precedensami i zamiarami najrozmaitszych stronnictw. Wszystko to, co on mówił, nie zgadza się z pojęciem parlamentarnego zachowania się. Guczkow powiedział nie prawdę, twierdząc, iż precedens przemawia na korzyść jego komentarzy. Jeszcze raz powtarzam: Guczkow powiedział nieprawdę (silny hałas w centrum i na prawicy, głosy: precz z nim, to nieparlamentarne, oto kadet!, oto leader!, oto parlamentarzysta!).

Puryszkiewicz podbiega do mównicy i krzyczy: Precz z tąd Milukow! Ile ci to razy już powtarzałem!

Do Puryszkiewicza podbiega Markow II-gi i odprowadza go z powrotem na miejsce.

Szulgin i Markow drugi przemocą sadowią Puryszkiewicza na miejsce i trzymają go między sobą.

Puryszkiewicz z miejsca krzyczy: Zabierzcie tego niegodziwca!

Prezes długo dzwoni poczem mówi, zwraca się do Milukowa: Pozwoliłeś pan sobie w stosunku do jednego z naszych posłów na zebraniu przy pracy użyć wyrażenia niedopuszczalnego. Mówić nieprawdą, to znaczy kłamać. Nie powstrzymywałem pana, a pan powtórzyłeś to wyrażenie. Proszę powstrzymać się od takich wyrażen, które wywołują sceny niepożądane i nie przemawiają na korzyść autorytetu Dumy.

\*

Dalsze obrady były gorące i często osobiste. Wice-ministrowi Makarowowi replikował Dmowski w sposób następujący:

Jednym z największych nieszczęść rosyjskiego życia państwowego jest to, że w Rosyi stale mieszają pojęcie przeciwnika rządu i nieprzyjaciela państwa. Można być nieprzyjacielem państwa, nawet zewnętrznym jego nieprzyjacielem, a popierać dany rząd, dany system rządów. Z drugiej strony można być wielkim patriotą, lecz zażartym przeciwnikiem danego rządu, danego systemu rządów. (Oklaski).

Wice-minister pomieszał czynny polaków przeciw rządowi i przeciw systemowi rządów z czynami antypaństwowymi. Pod słowami jedna, cała,

nierozdzielna Rosya można rozumieć wielkie silne państwo. Państwo rosyjskie niezależnie od jego ustroju państwowego, posiada system rządów w poszczególnych jego częściach. Ale są ludzie, którzy rozumieją jedną, całą, nierozdzielną Rcsę tylko jako Rosję z ustrojem biurokratycznym, wiążącym język rosyjski z urzędnikiem rosyjskim od Kalisza do Władystoku.

W tem znaczeniu polacy są istotnie nieprzyjaciółmi Rosji. Przywiązani do swojej ojczyzny, do ideałów narodowych—to sfera nie polityczna, lecz moralna—pragniemy, aby rząd tej sfery nie mieszał. Jeżeli polacy noszą w swojej duszy tę moralność, jeżeli nawet noszą w duszy ideał Polski niepodległej w przyszłości, to to nie przeszkadza im być dobrymi obywatelami państwa rosyjskiego, jeżeli to państwo będzie przestrzegało ich interesów. (Oklaski na lewicy, sykanie na prawicy).

Twierdzenie hr. Bobrinskiego, że idziemy drogą partii kadetów, jest błędne. Nie wiążemy się z żadną partją, przyjmujemy tylko te lub inne prądy, idziemy nie z ludźmi, lecz z prądami. Jeżeli ludzi, którzy poruszają sprawę polską ze stanowiska narodu rosyjskiego i państwa rosyjskiego a nie ze stanowiska interesu biurokracji rosyjskiej na kresach, znajdujemy przeważnie wśród opozycji a nie wśród patryotów urzędowych, nie nasza wina.

Tak samo od żadnego z nas hr. Bobrinski nie slyszal słów: Autonomia, albo nie! Jeżeli wnieśliśmy projekt ustroju autonomicznego Królestwa Polskiego, to tylko dlatego, że w naszym przekonaniu wyleczy on wszystkie rany naszego kraju.

Przyjmujemy każdą reformę. Zgadamy się na to, że trzeba iść stopniowo, że nie można zrobić wszystkiego odrazu. Czekamy, aby nam podano projekt reform. W tym kierunku będziemy pracowali razem. Nic więcej nie żądamy, jak tylko tego, aby na sprawę polską patrzeć wyłącznie ze stanowiska zdrowego rozumienia rosyjskich interesów państwowych.

Hr. Uwarow powiedział: „Jesteśmy gotowi dać wam to, co sami posiadamy. (Hałas na prawicy). To wyrażenie nieokreślone.

Dlatego pytam: Czy naprawdę jesteście gotowi dać nam to, co sami posiadacie? (Hałas na prawicy). To wyrażenie można rozumieć tak: „Mamy nauczyciela rosyjskiego i wam damy nauczyciela rosyjskiego“. A można rozumieć także i tak: „Mamy swego nauczyciela i wam damy swego nauczyciela“.

Aleksiejew, który nadaje sobie miano członka uczonego i który cytował moją rozmowę z hr. Wittem, powinienby był cytować ją ze źródła wiarogodnego, a nie ze źródeł, które kłamią. (Oklaski na lewicy).

Posiedzenie wieczorne Dumy rozpoczęło się o godz. 9-ej. Obrady generalne nad budżetem ministerium spraw wewnętrznych ukończono, poczem Duma przystąpiła do czytania poszczególnych punktów formuły komisji budżetowej. Przy punkcie 6-ym, który mówi o zaprowadzeniu wyborów marszałków szlachty na Litwie na zasadzie ukazu z r. 1905, w imieniu polaków z Litwy wygłosili mowy posłowie Święcicki i Zawisza. Ten ostatni żądał równouprawnienia i dowodził, że potrzebne są instytucje, pożyteczne dla całej ludności bez różnicy narodowości, zwłaszcza wobec braku ziemstw.

Polakom z Litwy odpowiedział wiceminister Kryżanowski. Mówił on, że sprawa ta ma swoją stronę polityczną. Litwa znajduje się jeszcze pod wpływem echa powstania w r. 1863, w którym szlachta brała wielki udział. Nie można mówić, że ślady powstania już zniknęły, trzeba ich obawiać się jeszcze ciągle. Wpływ polskich obywateli ziemskich na Litwie ujawnił się doskonale przy wyborach członków rady państwa, do której dostało się zanadto wielu polaków. W ostatnich czasach widoczne są wprawdzie inne dążenia polaków na Litwie, czego dowodzi np. ugrupowanie polaków w Dumie, a mianowicie utworzenie dwóch oddzielnych frakcji, ale to może tylko ze względów taktycznych. Wypada więc czekać.

Równouprawnienie jest sprawą przyszłości. Co się tyczy ziemstw, będą one wprowadzone, ale z pewnym zabezpieczeniem interesów rosyjskich.

Mowę wiceministra oklaskiwała silnie prawica. Centrum milczało.

W głosowaniu formułę, zaproponowaną przez komisję budżetową, wyrażającą życzenia, aby wprowadzono wybory marszałków szlachty na Litwie, przyjęto większością wszystkich przeciw prawicy.

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wieńczysława. Jutro Sławomira. W poniedziałek Wszesława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Pan Damazy“, komedia Blizńskiego. Początek o godzinie 3 po poł. Wieczorem przedstawienie zawieszono.

— Jutro „Warszawiacy w Ameryce“, wodewil A. Philippa. Benefisowe przedstawienie dla b. artystów trupy Janowskiego. Początek o godz. 3 po poł.

— Jutro „Cenzor moralności“, krotokwila w 3-ach aktach I. Nikorowicza. Benefisowe przedstawienie dla b. artystów trupy Janowskiego. Początek o godzinie 8 1/2, wieczorem.

ODCZYTY. Dziś w sali związku „Jedność“ (Piotrkowska 175) o godz. 7 i pół wieczorem inżynier Jętkiewicz powtórzy pogadankę p. t. „W głębinach morza“.

— Dziś w sali jadalnej fabryki Geyerów, Piotrkowska 297, o godz. 7 i pół wieczorem dr. Rotwand mówi będzie „O slychu i budowie ucha“.

— Dziś o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, adw. dr. Bronisław Handelsman mówi będzie „O mieszkaniu i jego higienicznych warunkach“.

— Jutro o godz. 3 i pół po poł. w sali jadalnej fabryki Geyerów, Piotrkowska 297, dr. Schoenich mówi będzie „O żywieniu i pielęgnowaniu niemowląt“.

ZEBRANIE. Jutro w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej nr. 14, o godzinie 5 po poł., ogólne zebranie Stow. robotników chrześcian.

— Jutro w lokalu przy ul. Nawrot nr. 38, o godz. 3 po poł., ogólne zebranie członków kasy pogrzebowej pracowników kolei fabr. Łódzkiej.

— Jutro w sali Tow. strzeleckiego (Wodny Rynek) o godz. 3 po poł. zebranie roczne Stowarzyszenia ogrodników.

— Jutro w lokalu przy ul. Głównej nr. 50 posiedzenie członków Stow. abstynentów „Przyszłość“.

LUTNIA. Jutro w lokalu własnym Tow. śpiewaczego „Lutnia“ (Piotrkowska 108) wieczór muz.-dramat.; odegrana zostanie jednoaktówka konkursowa p. t. „Wichura“ (godło „Na wyżyny“). Początek o godzinie 8 ej wieczorem.

WIECZORNICA. Dziś w lokalu własnym (Nawrot 38) wieczornica Koła pracowników kolei fabryczno-Łódzkiej, dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 8 wieczorem.

## KRONIKA.

**Zamykanie monopolów.** Zarząd warszawskiej akcyzy zamknął w roku zeszłym sklepy monopolowe: w Nieszawie, Ostrowie, Zbuczynie, Regnowie, Wólce Dobrzyńskiej, Myszkowie, Piekarach w pobliżu fortecy Modlińskiej i w Woli Życkiej. W tej ostatniej miejscowości zabito sprzedawcę, Malinowskiego. We wszystkich tych sklepach targi zmniejszyły się tak dalece, że nie opłacają kosztów. Niezależnie od tego, również z przyczyny małego targu, projektowane jest zamknięcie przeszło 30 sklepów monopolowych w Warszawie i na prowincyi.

**Z kolei.** Po długich badaniach i konferencyach, zarząd drogi fabryczno-Łódzkiej przyszedł do przekonania, że na opóźnianie pociągów odchodzących ze stacji Koluszki wpływa niedostateczna ilość funkcyonaryuszów tej kolei. W sprawie powyższej w tych dniach odbyły się narady centralnych zakładów w Łodzi z współudziałem starszego pomocnika zawiadowcy stacji Koluszki. W dyskusyi wyjaśnionem zostało, że na opóźnienie pociągów wszystkich trzech dróg odchodzących ze stacji Koluszki wpływa nadzwyczajna ilość bagażów, które potrzeba przeladowywać. Do czynności powyższych brak jest odpowiedniej ilości tragarzów, urzędników ekspedycyi bagażowej i dozoru ze strony służby ruchu.

Dyżurny pomocnik zawiadowcy stacji Koluszki kolei fabryczno-Łódzkiej, obsługujący pociągi kolei fabryczno-Łódzkiej i na odnodze Koluszki—Skarżysko kolei nadwisańskich, nie jest w stanie dopilnować przeladunku bagażów. W razie opóźnienia się pociągów przybyłych do Koluszek, dyżurny pomocnik zawiadowcy kolei fabryczno-Łódzkiej w danej chwili jest tak obciążony pracą, że w wielu wypadkach mając nawet gotowy pociąg do odejścia, z braku czasu swych czynności nie może wysłać ze stacji. W takich wypadkach nie może być mowy o dozorcze nad przeladowywaniem towarów.

Wobec takich wyjaśnień sprawy, naczelnik

ruchu, inżynier Czapski opracował projekt, ażeby liczbę tragarzów na stacji Koluszki powiększyć o 20, jak również powiększyć personel ekspedycyi bagażowej o 3 urzędników, a służby ruchu o jednego pomocnika zawiadowcy stacji Koluszki. Starszy zaś pomocnik zawiadowcy tej stacji, ma być zwolniony z dyżurów, a w miejsce tych ma objąć ogólny nadzór nad stacją, czynnościami tragarzów, a nawet i ekspedycyi bagażowej.

Projekt powyższy dyrektor drogi przyjął przychylnie i przesłał do zatwierdzenia rady zarządzającej, od poglądu której będzie zależało unormowanie tej sprawy.

— Część dworca III klasy w Łodzi została przeznaczona na ekspedycję bagażów. Wobec tego, że wojsko z dworca będzie usunięte, a zastąpione milicją, poczekalnia III klasy nie będzie uszczuplona.

**Z Sekcyi technicznej.** Wczoraj o godzinie 8 i pół wieczorem, w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 31, odbyło się zebranie Sekcyi technicznej przy udziale 70 członków, na którym inżynier Swierczewski wygłosił odczyt p. t. „O produkcji gazu węglowego i o urządzeniu gazowni Łódzkiej“.

W odczycie swym prelegent wskazał rozmaite systemy oświetlenia, palniki i t. p. oraz ilustrował rysunkami, planami i wogóle różnemi pokazami. Odczyt wywołał ożywioną dyskusję, w której zabrali głos pp. Suligowski dr. Heiman, Łaski, inż. Jętkiewicz i inni.

Odczyt wczorajszy był przygotowaniem członków do projektowanego zwiedzania gazowni Łódzkiej, które z przyczyn niezależnych od sekcyi zostało odłożone.

Przyjęto do wiadomości, iż utworzone zostały dwie listy do zapisywania się na zbiorowe wycieczki, a mianowicie: w Zielone Świątki na wystawę przemysłowo-zdrojową do Ciechocinka i w dniu 29-ym czerwca r. b. do Warszawy, w celu zwiedzania stacji centralnej tramwajów elektrycznych.

Dalsze zapisy przyjmuje gospodarz lokalu Ludwik Fuks, inż. kolei podjazdowych elektrycznych (Przejazd nr. 6).

**Odczyty Tow. Higienicznego.** Dziś, o godzinie 7-ej i pół wieczorem w lokalu „Jedności“, (Piotrkowska nr. 175) inżynier Jętkiewicz powtórzy jeszcze raz pogadankę p. tyt. „W głębinach morza“.

— Dziś, o godzinie 7-ej i pół wieczorem w jadalni fabryki Geyerów (Piotrkowska nr. 297), dr. Rotwand mówi będzie: „O slychu i budowie ucha“. Obydwa odczyty będą ilustrowane rycinami obrazami.

— Jutro t. j. w niedzielę, o godzinie 3-ej i pół po południu w jadalni fabryki Geyerów (Piotrkowska nr. 297), dr. Schoenich mówi będzie „O pielęgnowaniu i żywieniu niemowląt“ (I część). Jestto niejako dalszy ciąg odczytów dr. Garlickiej z „Hygieny kobiety“.

W. T. C. Łódzki oddział warszawskiego Towarzystwa cyklistów otwiera w dniu jutrzejszym sezon zbiorową wycieczką do Łasku. O godzinie 7-ej rano członkowie oddziału zbiorą się u konsula p. Ludwika Jasińskiego (w Rokicinu) skąd wyruszą do Łasku i tam po nabożeństwie zasiądą do wspólnego obiadu. Wieczorem nastąpi powrót do klubu Łódzkiego.

W razie niepewnej pogody, która wpłynąć może na odwołanie wycieczki, członkowie Towarzystwa proszeni są o porozumienie się telefonicznie z wicekonsulem p. Borysławskim (№ telefonu 461).

**Kara administracyjna.** Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego—Jan Ber, mieszkaniec Łodzi, za niezameldowanie władzy policyjnej o powrocie syna swego Stefana, zesłanego do Cesarstwa, skazany został na 50 rubli kary, a w razie niemożności zapłacenia na 2 tygodnie aresztu.

**Grand-Hotel.** W środę nadchodząca nastąpi otwarcie ogrodu przy Grand-Hotelu. Koncertować będzie orkiestra pod dyrekcją p. Adamczyka.

**Żłobek.** Przed kilku laty małżonkowie Franciszek i Marya Zasacy zainicjowali utworzenie w Łodzi „Żłobka“. Na ten cel zebrano między innymi w naszej redakcyi 92 rb. 71 kop. Do powstania samodzielnej instytucyi nie doszło, natomiast obecnie zaproponowano założenie żłobka przy gnieździe Tow. opieki nad dziećmi. Wobec tego pp. Zasacy uznali za najwłaściwsze przela-

nie zebranych w „Rozwoju“ składek na rzecz Złobka przy Tow. opieki nad dziećmi.

Z Tow. akc. I. K. Poznańskiego. Powtórzona przez nas za tygodnikiem „Jedność“ wiadomość, jakoby w fabryce Tow. akc. I. K. Poznańskiego odmówiono tkaczom placę za czekanie na osnowę — okazała się nieprawdziwą, jak nam komunikuje zarząd Towarzystwa.

**Schwytanie bandyty.** Wczoraj agenci wydziału śledczego policji łódzkiej zaarrestowali w mieszkaniu Borowieckiej przy ul. Andrzeja № 47, poszukiwanego oddawna bandytę, 22-letniego Jana Perdyka, który operował pod przydomkiem „Sultan“. Przy aresztowaniu podczas rewizji znaleziono browning, dwa magazyny i 15 nabojów. Perdyk stawiał opór, rzucił się na agentów, usiłując strzelać z rewolweru. Zamiar ten jednak został udaremniony. Jan Perdyk brał udział w szeregu napadów bandyckich, między innymi w napadzie na furgon monopolowy w roku ubiegłym na szosie rokicińskiej i rzuceniu bomby.

Niezależnie od tego agenci śledczy aresztowali Józefa Gruszczyńskiego, który poszlakowany jest o udział w napadach bandyckich. Niedawno uciekł on z Odessy, gdzie pełnił służbę wojskową i zawędrował do Łodzi.

**Ogólnemu osłabieniu** w ciągu dnia wczorajszego uległo 3 osoby, kobieta i dwóch mężczyzn, z tych jednego odwieziono do szpitala Poznańskich.

**Przy pracy.** Wczoraj w fabryce Königa przy ul. Piotrkowskiej nr. 258 Władysław Adamczewski, robotnik tejże fabryki, lat 16, w trybach maszyny, na której pracował, odniósł złamanie dwóch środkowych palcy u prawej ręki. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziony został na dalszą kurację do szpitala fabrycznego przy ul. Nawrot.

— Na ulicy Piotrkowskiej nr. 254 przy reperatury studni Stanisław Somera, studniarz, lat 46, wpadł do studni. Wypadek był względnie szczęśliwy; po wydobyciu S. ze studni okazało się, że odniósł on tylko okaleczenie nóg. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

**Napad.** Wczoraj około godziny 11 wieczorem na robotnika tramwajowego, powracającego z linii, Szymona Myśliwego, lat 32, napadło dwóch ludzi i kijami zadali mu dwie rany w głowę. Rany opatrzone zostały przez felczera.

**Oparzenie.** Na ul. Dzielnej nr. 34 Wiktoria Mikolajczyk, służąca, lat 30, przygotowując zaprawę do podłogi, przez zapalenie benzyny odniosła oparzenie obydwóch rąk. Rany opatrzone zostały na stacji Pogotowia.

**Z Pabianic.** W lokalu chrześcijańskiego Stowarzyszenia rzemieślników dnia 10 maja r. b. odbyła się wieczornica dla członków Stowarzyszenia. Na wieczornicy oprócz przedstawienia amatorskiego, w którym brali udział członkowie Stowarzyszenia pod kierunkiem p. Waltra, p. Lipski i inni wypowiedzieli deklamacje i monologi. Wieczór spędzono bardzo wesoło, ku ogólnemu zadowoleniu członków.

Na posiedzeniu zarządu postanowiono urządzić dla członków z rodzinami i wprowadzonych gości zabawę z niespodziankami dnia 31 maja r. b. w lesie miejskim, a w razie niepogody odroczony do 14 czerwca.

**Ze Zgierza.** Miejskowa tkalnia p. f. „Sirkin i Ejger“ z powodu niezgodzenia się robotników na niżenie płacy zarobkowej, została zamknięta w dniu 14 b. m. na czas nieograniczony.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Z „Lutni“. Jutrzejszy wieczór muzyczno-dramatyczny urządzany staraniem Towarzystwa „Lutnia“ cieszyć się będzie niewątpliwie dużym powodzeniem, gdyż program jego jest wielce urozmaicony. Podajemy go poniżej w całości:

Część I. 1. a) Marzenie — Chopina, b) Noc majowa — Kotarbińskiego i c) Rada — Moniuszki (odsp. chór męski „Lutni“). 2. a) Polonez elegijny — Noskowskiego, b) „Chanson triste“ — Czajkowskiego i c) Serenada — Piernégo (wykona na wiolonczeli p. Tadeusz Joteyko). 3. Chłopskie serce — Konopnickiej (wypowie p. E. Biernacki). 4. a) Zasmuconej — Karłowicza i b) Skrzypki swaty — Kratzera (odsp. p. Wanda Karwowska).

Część II. 5). „Wichura“ (obrazek dramatyczny w 1 akcie, sztuka konkursowa, godło „Na wyżyny“), wykonają członkowie Koła dramatycznego „Lutni“: pp. J. Zasacka, St. Jarosławska, oraz pp. E. Kulisz, A. Samiewski, E. Biernacki i K. Fiedler.

Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety naby-

wać można przy wejściu na salę, łącznie z kartkami dla oceny sztuki konkursowej.

## Z KRÓLESTWA.

**O pieśni polskie.** Dn. 23 czerwca 1907 r. we wsi Miedniewicach, błońskiego powiatu, gub. warszawskiej, strażnicy ziemscy Rein i Szurka odebrali przybyłemu z Płocka księgarzowi Julianowi Markowskiemu 182 książeczki z polskimi pieśniami, p. t. „Nowy zbiór pieśni patriotycznych polskich“. Markowski, badany przez policję, oświadczył, że książeczki te kupił w Płocku w drukarni Miecznikowskiego. Wskutek tego w dn. 19 lipca r. z. naczelnik żandarmów z Płocka oraz policmajster tegoż miasta zarządzili w księgarni i drukarni Miecznikowskiego rewizję. W drukarni znaleziono 720 egzemplarzy książeczek p. t. „Nowy zbiór pieśni patriotycznych polskich“ i klisze do wydrukowania nagłówka.

Według oskarżenia, w modlitwach „Boże coś Polskę“ i in. zawierają się zwrócenia do Boga, Pana Jezusa i Matki Boskiej, prosby o oswobodzenie Polski; w innych pieśniach wskazują się na uciemiężenie Polski, chęć i dążenie polskiego narodu do wydobycia się z niewoli; nadto w pieśniach: „Dalej bracia dźwignąć lud“, „Hej bracia“ i „Sztandar Polski“ zawiera się wezwanie do powstania, celem oderwania Polski od Rosyi.

Po sprawdzeniu ksiąg drukarskich ustalono, że 24 grudnia 1905 r. w drukarni Miecznikowskiego wydrukowano 2,000 egzemplarzy wspomnianych książeczek. Oskarżony o rozpowszechnianie i przechowywanie powyższych książeczek Kazimierz Miecznikowski nie uznał się winnym i oświadczył, że sprzedał różnym osobom 107 egzemplarzy.

Sprawa ta onegdaj właśnie znalazła się na wokandzie warszawskiej izby sądowej. Sąd wydał wyrok, skazujący Miecznikowskiego na rok twierdzy.

## Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcyi

„Rozwoju“

Z powodu umieszczonej w „Rozwoju“ nr. 98 z d. 14 b. m. wzmianki p. t. „Bawełna“ Komitet giełdowy łódzki ma zaszczyt prosić Szan. Redakcję o sprostowanie następujące:

Podana przez „Rozwój“ wiadomość o cenach bawełny, 8 1/2 centa za funt na maj, zupełnie są niezgodne z cenami notowanymi w New-Yorku dnia 13 maja, a otrzymanymi w Łodzi 14 maja, gdyż jak wykazuje ceduła giełdowa, bawełna na maj była notowaną 9,76 centów za funt.

Z wysokim poważaniem  
Za prezesa Komitetu giełdowego:  
Edward Heiman.

Autorowi artykułu, pomieszczonego w „Rozwoju“ nie chodziło bynajmniej o cenę bawełny tego lub owego dnia, która codziennie się zmienia. Miał on na celu wykazanie ogólnego stanu z powodu braku pracy i stagnacji przemysłowej w Ameryce północnej.

Przyp. Red.

ś. † p.

**Natalia Sawicka ur. Tejbus**

żona majstra rzeźniczego

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 15 maja o godzinie 5 po poł., przeżywszy lat 42.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę o godz. 3 po poł. z domu przy ul. Drewnowskiej № 59 na nowy cmentarz ewangelicki, na które zapraszają krewnych i znajomych

887

Mąż z dziećmi.

## TELEGRAMY.

**Kopenhaga, 15 maja.** (P.) Komisya złożona z członków duńskiego riksragu oraz islandzkiego althingu, mianowana w r. z. podczas pobytu króla duńskiego w Islandyi dla ustalenia stosunków pomiędzy Danią a Islandyą, ogłosiła obecnie sprawozdanie z czynności swoich, na mocy któ-

rego Dania i Islandya stanowią unię dwóch państw, przyczem Islandya, jako państwo zupełnie wolne, połączone jest z Danią tylko przez osobę wspólnego króla, który w przyszłości ma nosić tytuł króla Danii i Islandyi. Poza tem rząd duński ma wypłacić jednorazowo rządowi islandzkiemu sumę 1,500.000 koron.

**Waszyngton, 15 maja.** (P.) Prezydent Roosevelt otworzył konferencję, zwołaną w celu omówienia środków zachowania bogactw narodowych, przyczem wygłosił mowę, w której oświadczył, że kwestya jest nader ważną wobec systemu rabunkowego, praktykowanego w Stanach Zjednoczonych. System ten może doprowadzić do zupełnego wyniszczenia tego, co stanowi podstawę potęgi państwa, gwarancję jego bytu. W konferencji biorą udział gubernatorowie stanów i inne osoby wybitne.

D Z I E N N E.

**Charków, 16 maja.** (P.) W nocy koło Aleksandrowska nastąpiło spotkanie dwóch towarowych pociągów. Obie lokomotywy i 15 wagonów rozbite, dziewięć ciężko uszkodzonych. Raniony żandarm stacyjny, silnie potłuczonych 7 osób.

**Algier, 16 maja.** (P.) Wojska francuskie 14 b. m. atakowały Budenib. 13 ludzi, w tej liczbie 3 oficerów zabito, 65 rannych.

**Szanghaj, 16 maja.** (P.) Agencji Wolfa donoszą, że w Hanoksu (?) wynikły nieporządky skutkiem zarządzenia policji chińskiej, zabraniającego ustawiania na ulicach sklepików. Tłum kulisów, dochodzący do 1000 osób, począł grabić sklepy, w tej liczbie wiele japońskich. Przybył batalion żołnierzy z Uczanu oraz chińska I oddział kanonierska. Spokoju dotychczas nie przywrócono.

**London, 16 maja.** (P.) Z powodu otwarcia wystawy anglo-francuskiej ks. Walii wygłosił mowę, w której zaznaczył, że wystawa przyczyni się do dalszego utrwalenia więzów serdecznej przyjaźni, łączącej narody francuski i angielski.

**London, 16 maja.** (P.) Według doniesień pism wczoraj w Kalkucie nastąpił wybuch bomby; cztery osoby ranne.

## OFIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Bezimiennie 1 rb. 75 kop.

Z powodu znalezionych kluczy—składają: Fabiszewski 20 kop., Sadek Abdrachmanow 10 kop., Baranowski 10 kop., Daniel Dering 40 kop., Jan Rajewski 30 kop., L. Grünberg 50 kop., M. Swiderski 30 k., P. K. 40 kop.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 16 maja.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa . . . . .	77.00	76.00	76.55
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r. . . . .	—	—	—
5% „ „ „ z 1906 r. . . . .	96.00	95.00	—
4 1/2% listy ziemskie . . . . .	89.70	89.00	89.50
4% „ „ „ . . . . .	—	—	83.20
5% listy zastawne m. Warszawy . . . . .	92.00	91.10	91.80
4 1/2% „ „ „ Łodzi . . . . .	85.60	84.70	85.15
5% „ „ „ . . . . .	—	—	—
4 1/2% „ „ „ . . . . .	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
Pożyczka premijowa I-ej emisji . . . . .	247	241	—
„ „ „ II-ej emisji . . . . .	257	251	—
„ „ „ szlachecka . . . . .	229 1/2	223 1/2	—
Lilpopy . . . . .	—	—	550
Rudki . . . . .	—	—	445
Starachowice . . . . .	125	120	—
Pułtowska . . . . .	—	—	80 1/2
Czeki na Berlin . . . . .	46,72 1/2	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“)

z dnia 16 maja.

Renta państwowa 76,75  
5% Prem. I-ej emisji . . . . . 245.  
„ „ „ II-ej „ . . . . . 254.  
„ „ „ szlachecka . . . . . 227.

# Dr. Sołowiejczyk

Ordynator szpitala  
Specjalista chorób **dzieciennych i wewnętrznych**  
mieszka obecnie przy ul. Andrzeja Nr. 4.  
№ telef. 8.58. 820-10

Numer dzisiejszy składa się z 12-stron.

Każdy przyznać musi, że niczem niezastąpionym środkiem do prania jest

# MYDŁO NAFCIANE

D-ra A. Golowaiga

Mydło to dziś nie ma współzawodnictwa. Rozchodzi się nie tylko po całym kraju w tysiącach funtów dziennie, lecz nawet i za granicą, gdzie uznane zostało za najlepszy i najtańszy środek do prania.

Hurtowa sprzedaż na Łódź i okolice u **Braoi Galewskich ul. Dzielna № 7.**

**WACŁAW KOSSAKOWSKI**

Kantor wyłącznej sprzedaży na Królestwo Polskie i Cesarstwo Łódzkiej fabryki Mydła Na-fcianego **ul. Widzewska № 50, telefonu № 11-21.** 790d

Piotrkowska № 200.

## Lecznica Zębów

**M. EPSZTEIN-RIESNIK.**

Plomby złote, porcelanowe i t. d.

Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podnie-bieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.

**Konsultacja 30 kop.** 97-102

LESNICZÓWKA. 879

W niedziele dnia 17 maja odbędzie się

## Trzecia ZABAWA LUDOWA

urządzona staraniem Robotniczego Stowarzysze-nia Spiewaczego „KCHO“.

Program: Spiewy chóru „EGHA“ × Monologi × Confetti × Poczta × Tańce. Podeszawy zabawy przy-grywać będą 2 Orkiestry.

UWAGA: Członkowie czynni wejście mają bezpla-tnie; członkowie zwyczajni płacą za wejście 15 kop.

Dentyści-Lekarze

**Ad. i L. Zadewicz**

Piotrkowska Nr. 120.

Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu; złote korony, zęby sztuczne z podniebieniem i bez, plomby porcelanowe i złote.

Piotrkowska 120.

160-r

## KEFIR

w najlepszym gatunku wyrabia i sprzedaje P. PATZER, PASAŻ-MEYERA 5 m. 5. Zamówienia załatwia się prędko i ze starannością.

Dostawa do domów.

89-d-

Warszawa, ul. Chmielna nr. 22.

## Magazyn Mód, T. J. Mojkowska

poleca modele zagraniczne, wielki wybór kapeluszy: stroj-nych, angielskich i żalobnych. **Ceny niskie.** 460



### Podróże na Północ

Austriackiego Lloyd'u w Tryeście na specjalnym parowcu „Thalia“. **I-a podróż na Północ.** Wyjazd z Bremerhaven 4 lipca. Powrót 30 lipca, przez Leth, Abersden, Iaverness, Stromness w Szkocji, następnie przez Digermulen, Hammerfelt, Spitzberg, Tromsø, Bodø, Torgen, Drontheim, Molde, Gudvangen, Bergen i z powrotem do Kielu. Koszty podróży z ży-ciem od 700 koron.

**II-a podróż na Północ.** Wy-jazd z Kielu 3-go sierpnia. Powrót 31-go sierpnia. Do Norwegii, Spitzbergu i wioznych lodów, przez Loen, Merok, Raftsund, Tromsø, Ham-merfest, Nordkap, Szpitzberg i wieczne lody, następnie Lyngen, Bodø, Torgen, Drontheim, Molde, Naes, Gudvangen, Bergen i Bremerhaven. Koszty podróży z życiem od 700 koron. **Nastąpi IX podróż** od 5 września do 1 października z Bremerhaven do znanych kąpiel morskich, Oceanu Atlantyckiego, Algieru do Tryestu. Koszty podróży z ży-ciem od 520 koron.

Podróże okrężne są urządzone na warunkach, wyliczonych w specjalnych programach przez Biuro podróży Thos Cook & Son, Wiedeń I. Plac św. Stefana 2. Programy, informacje i zamówienia są przyjmowane w „Generalnej agenturze Austriackiego Lloyd'u w Wiedniu, Kärtnering 6, jak również we wszystkich filiach wszech-swiatowego biura podróży Thos. Cook & Son, Londyn. 862-6-1

## Zapis kandydatów do Szkoły Rzemiosł

787-3

przy Łódź. Ch. Tow. Dobr. odbywa się codziennie (z wyją-kiem świąt i dni galowych) w gmachu szkoły: ul. **Wodna № 9.** pomiędzy godz. 9-12 rano i 2-4 po południu.

O dniu egzaminu nastąpi ogłoszenie w gmachu szkoły.

797-2

MAGAZYN MÓD

## „Stefanji”

WIDZEWSKA Nr. 82,

POLECA MODELE ZAGRANICZNE.

WIELKI WYBÓR KAPELUSZY.

CENY NISKIE.

Tamże potrzebne uczenie.

### SOLEC Zakład wód mineralnych siarczano-słonych.

Znane ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, zółkach, nerwobólach, przymocie, kąpiele mineralne siarczano słone, mufowe ogólne i częścłowe, łągowe i gazowe. Przez lekarza prowadzony dział mechano-elektroterapii, i gimnastyki leczniczej. Szpital na 25 łózek, w którym miesięczny pobyt wraz z utrzymaniem i kąpielami kosztuje około 30 rb. Hotel z restauracją, salą balową i teatralną. **Nowowzniesiony, wszelkim wymaganiom komfortu odpowiadający hotel-pensjonat.** Mieszkania rodzinne w willach. Nowe efektowne oświetle-nie, stała orkiestra, reantony, czytelnia dobrze zaopatrzona, tannis. **Ceny niskie.** Wygodne mieszkanie, całkowite utrzymanie i kuracja od 60 rb. miesięcznie. Ceny mieszkań zakładowych od 20 maja do 20 czerwca i od 20 sierpnia do 20 września o 25% tańsze. **Dejazd przez st. kolejową KIELCE,** skąd zszosa samochodem zakładowym w 3-4, po-wezami w 8-9 godzin do Zakładu. Samochód wychodzie będzie z Kielc we wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę po przyjeździe południowego pociągu od strony Warszawy i stawać w Solcu na wieczór.

Informacji udziela Zarząd Solca, poczta Stopnica, gub. kieleckiej. **Dyrektor Zakładu Dr. Wł. DANIEWSKI.** 805-6-5

## Rb. 5

otrzyma każdy, kto wskaże

### MIESZKANIE,

składające się

Z POKOJU  
Z KUCHNIĄ

od 1-go października.

na ul. Przejazd do Widzewskiej, Mikołajewskiej od Dzielnej do Nawrot, Piotrkowskiej od Krót-kiej do Głównej; Andrzeja do Spacerowej; Pasaż-Meyera, Krót-ka. Wiadomość w administracji „Rozwoju”. 704-10-9

**Człowiek młody,** z długo-letnią praktyką, szybko i wprawnie pi-szący na maszynach: Underwood, Remington i in. w rosyjskim i polskim językach, poszukuje od-powiedniej posady. Łask. oferty sub „A. B.” w Administracji „Rozwoju”. 771-3-2

### DROBNE OGŁOSZENIA.

**AAAAA)** Nauczycielki i o-soby do zarządu domem otrzymają korzystne po-sady. Biuro Ludwińskiej (Piotr-kowska 92). 1958-3-2

**AAAAA)** Biuro Ludwińskiej (Piotrkowska 92) poleca Niemkę z chlubne-mi świadectwami. 1959-3-2

**AAAAA!** Biuro Ludwińskiej (Piotrkowska 92) poleca nauczycielkę z ukończe-niem 5 lu klas, dobrym niemiec-kim, francuskim i muzyką. 1946-3-2

**Angielska nowo utworzona remi-za.** Do wynajęcia powozy, ka-rety Bałucki Rynek 5. 1681-24 13

**Chłopiec chce wstąpić na prak-tykę do fryzjera lub do tapi-cera.** Oferty w Adm. „Rozwoju” pod „Chłopiec”. 1930-3-3

**Członki drukarskie zużyte ku-pują do topienia.** Wiadomość w „Rozwoju”—Przejazd 8.

**Do wynajęcia umeblowane mie-szkanki, ewentualnie z kuch-nią.** Oferty składać w „Rozwoju” pod S. M. 1531-6w36

**Do robot kościelnych potrzebne hafciarki.** Nawrot 18. 1973 41

**Kartofle wyborowe 150 korzec.** Wiadomość: Bufet II-jej klasy D. Ż. Fabr.-Łódzkiej. 650-6ss-6

**Kantor służących, Piotrkowska nr. 92,** poleca wielki wybór różnej służby. 1935-3-3

**Motor naftowy o sile 6 koni do** sprzedania w Pabianicach. Ul. Konopna nr. 464, Pawłowski. 1911-6-3

**M**ody człowiek poszukuje miej-sca w kantorze lub na pro-wincyi, może złożyć kaucyę. — Oferty w administracji „Rozwoju” pod lit. I. G. 1929-3-3

**Maszyna Singera** prawie nowa do sprzedania tańco. Prze-jazd 51 m. 28. 1952-3-2

**Mieszkanie — dwa pokoje i ku-chnia** zaraz do wynajęcia. Benedykta 21 róg Długiej, od 12 do 2-ej, stróż wskaże. 1879-5-3

**Mieszkanie** zaraz do wynajęcia, składające się z dwóch pokoi i kuchni, do 13 lipca 1908 roku Piotrkowska 69, stróż wskaże. 1974-2-1

**Przypasabiam do szkół pol-skich i rządowych** oraz na świa-dectwa. Wiadomość: ul. Dzielna nr 40 m. 1, od 12-1 i od 5-7 po poł. 1208

**Pralnia z wyrobioną klientelą i całkowitem urządzeniem** w dobrym punkcie, z powodu wyja-zdu jest zaraz lub od kwartału do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1888-3-3

**Potrzebna** zaraz starsza kobieta od jednego dziecka na wieś. Andrzeja nr. 36 m. 3 1923-3-3

**Pokój przy bezdzietnem małże-nstwie** jest zaraz do wynajęcia, Przejazd 12, m. 14. 1602-3-3

**Pokój** jest do wynajęcia. Piotr-kowska nr. 132, Borkowska. 1945-3-2

**Potrzebna** zdoina panna do pra-cowni „Józefy”. Ul. Mikołaj-jewska 53 1942-2-2

**Pokój umeblowany z utrzyma-niem** do wynajęcia od 1-go czerwca. Ul. Widzewska 86 - 2, parter. 1878-6ss-2

**Przybłąkał się pies jamnik ma-ści żółtej.** Odebrać można na ul. Rajtera 13 m 20. 1966-3-1

**Rower** mało używany jest do sprzedania. Przejazd nr. 86. 1932-3-3

**Rower** mało używany do sprze-dania. Ulica Pańska nr. 31, w pralni. 1897-3-3

**Rower** do sprzedania w dobrym stanie. Konstantynowska 41 m. 22. 1890-3-3

**Sklep rzeźniczy z całym urzą-dzeniem** do sprzedania z po-wodu wyjazdu Wiadomość w rzeźni miejskiej u Roznera. 1924-3-3

**Sprzedam** aparat fotograficzny 9×12 z przyborami za rb. 6 Piotrkowska 92, fryzjer. 1944-2-2

**Sprzedam** 2 rowery używane i tandem w dobrym stanie Benedykta nr. 43 m 24 1956-2-2

**Sklep dystrybucyjno-spozywczy** z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Keima 17 (Bałuty). 1971-1-1

**Uczennica 7-jej klasy** szkoły han-dlowej w Warszawie z fran-cuskim i wyższą muzyką, poszu-kuje kondycyi na lato w okolicy Łodzi. Oferty w Adm. „Rozwoju” pod lit. W. B. 1855-10-6

**Udzielam** lekcji gry na mando-linie i mandoli. Andrzeja № 7 m. 1. 1919-10ss-2

**Wyżła** w 4-m polu sprzedam tańco. Wiadomość u portyera fabryki „F. Fiszer” za stare-mi cementarzami. 1969-3-1

**Z** powodu wyjazdu do sprze-da-nia urządzenie gabinetu, ja-dalni, dziecięcego pokoju i kuchni. Oglądać można od 11-2 po poł. B. Goldman, Zachodnia 57 m. 1. 1964-3-1

**Zaginiony** paszport na imię Józefa Bogdańskiego, wydany z gminy Dobra pow. tureckiego 1965 3 1

**Zaginiona** karta od paszportu na imię Maryanny Tomczak, wy-dana z fabr. A Prusaka 1967-1

**Zaginiona** karta od paszportu na imię Szymona Rawickiego, wy-dana z zakładu murarskiego Nes-lera i Fernbacha 1-68-1

**Zaginiony** kwit od paszportu na imię Antoniny Ptak, wydany z fabr. Heinza i Kuntzera. 1970

**Zaginiony** kwit od paszportu na imię Leokadyi Koszowskiej, wydany z fabryki Rozenblata. 1972-3-1

**Zaginiony** paszport na imię Jana Magiel, wydany z gminy Gór-ka Pabianicka. 1975-3-1

**Zaginiony** kwit od paszportu na imię Józefa Sobocińskiego, wy-dany z Elektrowni Łódzkiej na Targowej 1937-3-3

**Zaginiony** bilet wojskowy na imię Romana Hałasiewicza, wydany z Grenadierskiego pułku Lejb-Gwardyi w Petersburgu. 1928-3-3

**Zaginiona** karta od paszportu na imię Berty Kapitniak, wydana z fabr. Gust. Wiercieckiego. 1927 3-3

**Zaginiony** kwit od paszportu na imię Władysława Dobrowol-skiego, wydany z fabr. Szeiblera. 1955-3-2

**Zaginiony** kwit od paszportu na imię Wojciecha Bednarka, wy-dany z fabryki Spółkowej przy ul. Wólczańskiej 210 1949-3-2

**Zaginiony** paszport na imię Wale-ryi Kupieckiego, wydany z gm. Białoczerw. 1951-3-2

**Zaginiony** paszport na imię Fran-ciszka Michalskiego, wydany z mag. m. Łodzi. 1953-3-2

**Zaginiony** kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Leokadyi Daiwowskiej, wydany z fabryki Szeiblera. 1954-3-2

**Zaginiony** kwit od paszportu na imię Jadwigi Jarzabek, wyda-ny z fabr. Tempenhofa. 1940-3-2

**Zajęć** w dziale korespondencyj lub innych szuka młody czło-wiek, władający francuskim i an-gielskim językiem. Oferty do Ad-ministracji „Rozwoju” sub K. R. 1853-3-3



# WYDZIAŁ PRACY przy Stowarzyszeniu Pracowników Przemysłowo-Handlowych gub. Piotrkowskiej

ma do obsadzenia posadę inżyniera komunikacji z pensją do 3.000 rb. Wiadomość w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska № 120) od 7 do 9 wiecz. 860 3-2

**Krawiec damski** pierwszorzędnym **KATOLIK** z Warszawy robi okrycia damskie i futra, kostymy angielskie i suknie ogólne. Wykonanie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono. **Spacerowa 31.** 195r

**Codziennie** świeże masło i szparagi, wędliny litewskie, sery, kompoty, jajka, miód i drób poleca **Tania sprzedaż produktów wiejskich** Nawrot № 8 w podwórzcu. 845-3

**Adwokat przysięgły**  
**Adam Wozdecki**  
w Warszawie, Kapucyńska 15  
przyjmuje również sprawy do Piotrkowskiego Sądu Okręgowego. Sprawy hipoteczne i spadkowe na własny rachunek.  
Zastępca w Łodzi  
adwokat **Władysław Rychter**  
Cegielniana № 4. 648-10-9

**Elektrotechnik**  
który ukończył technikum niemieckie, 2 semestry politechniki charlottenburskiej z kilkoletnią praktyką biurową i praktyczną posiada kilka języków i podwójną buchalterię poddany tutejszy z dobrami świadectwami i referencjami poszukuje posady. Łask. oferty sub. 1821 do administracji „Rozwoju”. 825-3-3

**ŻAKOWICE**  
przyst. Dr Żel. Fabr.-Łódź.  
Przy leście 1 pokój do odnajęcia zaraz. Składowa 21 m. 10 od godz. 12-2. 821-3-3

**DO SPRZEDANIA**  
para gniadych 4-letnich roślących wałachów.  
Cena przystępna. Blizsza wiadomość w Wróblewie, przez Ozorków 820-6-5

**Letnie mieszkania**  
w ładnej miejscowości, kapiel na miejscu — pod Łaskiem. Wiadomość ul. Spacerowa № 43 u fryzjera. 792-3-3

# Wagner

Kaucyonowane biuro rekomendacyjne, Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189,99. Poleca nauczycieli, nauczycielki, wysoko wykształcone, bony cudzoziemki, ochroniarzki, agronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzelańskich, ogrodników, gospodynie. Świadectwa sprawdzane. 1725 632

**Do odnajęcia od 16 maja**  
**pokój**  
ładnie umeblowany z przedpokojem oddzielnym (suchy, duży, widny) na I-em piętrze, w centrum miasta — 18 rb. miesięcznie. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 766-10-0

**№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischera, I piętro. №. 124.**

**Pierwsza Chrześcijańska Lecznica**  
chorób zębów i jamy ustnej  
otwarta od 10 rano do 7 wiecz. Konsultacja 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżaj. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r104

**№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischera, I piętro. №. 124.**

**Dr. A. STEINBERG**  
BENEDYKTA 3  
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracja), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolezy). **Gabinet Röntgenowski**, (leczenie promieniami Röntgena egzemy, łopus'u, favus'u i t. p.) 1280-r

**Dr. S. SZNITKIN**  
mieszka obecnie na Średniej № 2.  
**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**  
Leczenie elektryzacja i masażem. Przyjmuje od g. 8-11½ rano, od 5-8½ wiecz. 489-r-242

**Dr. Stanisł. Piekarski**  
przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA № 115 1331  
choroby weneryczne i skórne przyj. od 9-10 r. 1 od 5-7 w.

**Dr. A. GROGLIK**  
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Od 8½-11½ r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po poł. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568-d

**Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni**  
Doktor  
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA  
Piotrkowska 121 502-r  
Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p.p.

**Dr. D. Helman**  
Specjalista chorób uszu, nosa, krtań i gardła.  
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 7-9 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dzielnej. 762

**Dr. I. Silberstrom**  
ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).  
Choroby weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy. Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 121

**Dr. Bronisł. Neufeldówna**  
Chor. kobiece i akuszerya  
przyjmuje rano od g. 9-10, po poł. od 4-6. 844r  
Krótka 5, 1-o piętro.

**Dr. H. Rosenthal**  
Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe i zakaź.)  
KONSTANTYNOWSKA 7. 1415r  
Godz. przyjęć od 9-10 i od 5-7.

**Dr. Ark. GOLDENBERG**  
mieszka jak dawniej Widzewska 106<sup>A</sup>  
Chor. wewnątrz., dzieci i akuszerya. Przyj. od 5-7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 36-r

**Dr. H. Szumacher**  
choroby weneryczne i skórne  
Nawrot 2  
Przyjmuje od 8-10½ i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8 r. do 1 p.p. 637r

**Dr. St. LEWKOWICZ**  
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne  
Zachodnia 33 (obok Lombar. aka.)  
Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r

**Dr. L. KLACZKIN**  
Konstantynowska 11.  
**Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.**  
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Osiedliłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 rano i od 4 do 6-9 po południu.  
**Dr. B. Rejt**,  
ul. ŚREDNIA № 5. 148r113

**Dr. S. KANTOR**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8-2 r. 1 od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

**Dr. L. PRYBULSKI**  
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE  
Przyjmuje od godz. 9-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-r  
Ul. Południowa № 2.

**Dr. Rosenblatt**  
specjalista chorób uszu, nosa i gardła.  
Piotrkowska 35.  
przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r. i 2-4 p.p. 1588r

**Dr. Henryk GOLDBERG**  
Zielony Rynek 6. 91-r  
Choroby chirurgiczne.  
Przyjmuje 2½-4½, i 7-8 po n.

**Dr. J. Grabowski**  
spec. chorób gardła, nosa i uszu  
przenosił się na ulicę PIOTRKOWSKĄ 145, m. 3  
i przyjmuje codziennie od 5 do 7 po poł., w niedziele i święta do 11-jej rano. 491-r

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja 13.  
Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-d

**Dr. Edward Mittelstaedt**  
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67  
przyj. od 8-9½, r. i od 5-6½, pp.  
Choroby wewnętrzne i nerwowa. 1429-r

**Dr. Jelnicki**  
ul. Andrzeja 7.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Od 8-10 r., 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 r. 1463r

**OKULISTA**  
**Dr. GARLIŃSKI**  
powrócił. 876 10-1

**Zygmunt Kokozko**  
ADWOKAT PRZYSIĘGŁY  
Krótka № 5.  
Prowadził sprawy cywilne i karne w Izbie Sądowej Warszawskiej, w sądach Okręgowych i Powiatowych, jak również udziela porad w kwestiach dotyczących prawa Cesarstwa i Mińskiego. Przyjmuje od 9-10 r. i od 5-7 pp. 801-3

**Akuszeryka A. Trenkler**  
Benedykta № 10  
przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. 639r9

**WĘGIEL** krajowy

Najlepszy Rudolf kostka I } dla domowego użytku.  
" " II }  
" orzech I } dla piekarni etc.  
" " II }  
1 korzec 250 funtów.

POLECAJĄ:  
**A. O. Teschich i S-ka, Widzewska 62.** 17-d

**ELEKTROTECHNIK**  
**E. GOSŁAWSKI**  
Łódź, Piotrkowska № 118.

Urządzą na letnich mieszka- niach: Dzwonki elektryczne, Telefony i Pływalki do rezerwo- arów, Elektro-automatyczne zamki (zastępujące szwajcara), Elektrycz- ną sygnalizację drzwi, okien chro- niącą od złodziei i wszystkie roboty po możliwie niskich cenach.

Proszę nadal zapamiętać mój adres: **Piotrkowska 118.** 882-3-1

Tylko do poniedziałku, dnia 18 maja kanarki z gór Harcu, pięknie śpiewające w dzień i przy świetle są do nabycia w Hotelu Rzymskim, ul. Mikołajowska nr. 59.  
W Tomaszowie w niedziele i poniedziałek d. 17 i 18 maja r. h. H. Breitensztein z Harcu. 883-1

**Plac duży**  
do sprzedania, zdalny na fabrykę lub instytucję rządową. Przejazd 40. 881-3-1

**Za bezcen. Pianino 180**  
rub. Fisharmonia 200 rb. Pianino prawdziwie Berlińskie Hartmana. Fisharmonia amerykańska fabryki Clavca Chicago z powodu wyjazdu do sprzedania w mieście Sieradzu, ul. Toruńska dom Konarszewskiego. 867-3-1

**Zaginął dowód depozytowy**  
na złożone w Tow. Kredytowym miasta Łodzi listy zastawne tegoż T-wa na rb. 3.000, wydany na imię Ks Leopolda Paszkowskiego d. 4/16 maja 1899 r. za nr. 215. 872-3-1

**Syndyk tymczasowy**  
masy upadłości  
**Gotfrieda Riedla**

na podstawie art. 502 K. H. zywa wierzycieli powołanej masy, aby w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia, bądź osobiście bądź przez swych pełnomocników, stawili się przed niżej podpisanym syndykiem i oświadczyli, do wysokości jakiej sumy i na podstawie jakich dokumentów są wierzycielami tejże masy, oraz aby mu oddali dowody swych wierzycielskości lub też złożyli je w wydziale II cywilnym Sądu Okręgowego Piotrkowskiego.  
Sprawdzanie wierzycielskości odbywać się będzie codziennie w kancelarii powołanego wydziału w godzinach biurowych.  
PIOTRKÓW, 1/14 maja 1908 r.  
Adwokat przysięgły  
**W. OTTO.** 874

**Poszukuję LETNIEGO MIESZKANIA**  
składającego się z 3 pokoiów i kuchni pod miastem Łodzią, przy lesie i wodzie, gdzieby można dojechać tramwajem. Oferty z ceną do jesieni pod „Dacza 500”. 878-3-1

Ulica PRZEJAZD № 12.  
EBZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI  
**Pracownia haftów**  
i ZNACZENIA BIELIZNY  
**D. MAZURKIEWICZOWEJ**  
Przejazd 12 m. 14,  
w podwórzcu, w odcynie II piętro  
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.  
Przyjmuje się uczenie.  
Ulica PRZEJAZD № 12.

**Potrzebny zdolny człowiek**  
do przeglądania surowych towarów (Waarenschauer).  
Oferty pod literami A. Z. w administracji niniejszego pisma. 877-3-1

**Ogród**  
**LEŚNICZÓWKA**  
do wynajęcia w dużej powszednie z wyjątkiem sobót na majówki i zabawy.  
Wiadomość  
Milsza 64.  
880-3-1

**W GałkóWKu** przy samym leście jest do odnajęcia **POKÓJ**.  
Na żądanie może być wspólna kuchnia. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 852-3-3

**Pracownia Gorsetów**  
dawniej Mikołajewska 53  
**NATALII KĘDZIEŃSKIEJ**  
przyjmuje obstalunki i reperacje.  
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

**Zgubione**  
świadectwo zaliczeniowe № 35267 na sumę 44 rb. do fra- chta Łódź Fabr. — Krasnojarsk nr. 168824 uważam za bezwarto- ściowe. J. Rotensztajn 854-3-2

# Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

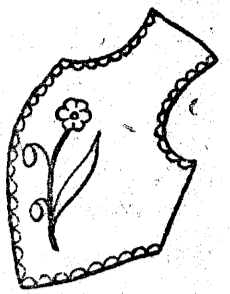
niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w miesiącu marcu 1908 roku za frachtami: Wiaźma M.-Brz. 1789 towar wełniany, M. L. Margolin dla A. Glezera; Nieżyn M. K. W. 35214 towar wełniany, nacz. stacji dla b-ci Rabinowicz; Kursk m. M. K. W. 97029 towar sukieny, Tow. spożywcze M. K. W. dr. żel. dla D. Kona; Moskwa m. M. K. W. 263340 manufaktura, Płatanow; Witebsk R. O. 67905 manufaktura, b-cia G. i E. Sternin; Ryga tow. R. O. 115983 pończochy, M. Sztern; Ryga tow. R. O. 115637 konserwy rybne, A. Płandag; Ryga tow. R. O. 115124 towar sukieny, J. Cyneman; Wilno tow. Pół. Z. 408674 papier pakowy, Szware; Wilno tow. Pół. Z. 407295 i 407285 kakao, S. L. Rubinstein; Wilno tow. Pół. Z. 405093 towar wełniany, Binewur; Wilno tow. Pół. Z. 404881 sukno fabr., H. S. Gryntwin; Kirzacz Pół. 6067 towar manufakturay, Solowiewy; Kineszma m. Pół. 39127 tkanina wełniana, J. M. Nazarov; Zawiercie W. 53257 towar pończosznicy, S. Sobelman; Noworadomsk W. 39785 i 39923 meble gęte, b-cia Thonet; Noworadomsk W. 39951 śruby żelazne, Tow. metalurgiczne; Noworadomsk W. 40156 wyroby tokarskie, Birman; Będzin W. 27647 mydło, Richter i Erlichman; Częstochowa W. 137601 galanteria, W. Kot; Klomnice W. 3444 towar wełniany, Ekspedycja towarowa dla Ekspedycji towarowej; Warszawa W. 208074 towar manufakturay, Podliszewski; Warszawa W. 207132 gilzy do papierosów, T. Kubatowicz; Warszawa W. 208156 listwy z drzewa, M. Lejwenberg dla S. Kirszteina; Warszawa W. 208183 tow. kosmetyczne, J. Breczsznajder; Warszawa W. 207292 pomidory w proszku, D. Koźnierski; Warszawa W. 208224 papier do pisania, L. Weinreb; Warszawa W. 206309 czekolada, Riese i Piotrowski; Warszawa W. 208300 naczynia kuchenne, Wajsblat; Warszawa W. 206584 ćwieki drewniane, J. A. Krause; Warszawa W. 207530 łożka żelazne, Gostyński; Warszawa W. 204654 makaron, I. Kirszenbaum; Warszawa W. 206646 herbata, b-cia Popowy; Warszawa W. 207695 towary manufakturne, G. J. Szeftel; Warszawa W. 207608 towar manufakturay, Gzilehes i Kastelański; Warszawa W. 205700 czekolada, E. Wedel; Warszawa W. 206745 części lamp, Kronenberg dla W. Heniga; Warszawa W. 205822 ramy drewniane, Wołonow; Warszawa W. 205876 szpagat konopianny, F. Biernat; Warszawa W. 205880 obcinki sukienne, A. Blass; Warszawa W. 207802 naczynia kuchenne żelazne, W. Wajsblat; Warszawa W. 207865 towar manufakturay, Rundo; Warszawa W. 206911 pudełka tekturowe, Apelkowski; Warszawa W. 208750 skóry wyprawione, Gefen; Warszawa W. 208755 i 208599 gilzy do papierosów, T. Kubatowicz; Warszawa W. 208598 wyroby wełniane, Rózentel; Warszawa W. 208590 cygara, A. Weinsztejn; Warszawa W. 208549 naczynia aptekarskie, A. Rapel; Warszawa W. 208499 towary galanterijne, Rubin; Kremieniec P. Z. 17393 torebki z rogoży, M. Bernshtejn; Berdyczów P. Z. 79180 i 78675 towary manufakturne, A. B. Magazanik; Berdyczów P. Z. 78959 towary manufakturne, D. Margulic; Berdyczów P. Z. 78512 towary manufakturne, D. Handl. Bialkin; Berdyczów P. Z. 78539 towary manufakturne, D. Handl. Bialkin; Berdyczów P. Z. 78390 towary manufakturne, B. Mitnik; Kijów I. tow. P. Z. 238013 tkanina wełniana, Kijowski magazyn zak. towarów dla Sz. Zisermana; Uman P. Z. 23866 towar sukieny, P. Z. Finkelsztejn; Uman P. Z. 23642 towar manufakturay, J. Litwok; Polonne P. Z. 24307 papier do papierosów, M. G. Wołownik; Biała Cerkiew P. Z. 38478 towar manufakturay, Rubinsztejn; Floreszty P. Z. 2322 towar manufakturay, Z. Panisz; Bielcy P. Z. 12540 towar manufakturay, W. Lejderman; Dierazna P. Z. 19128 torebki z rogoży, D. Barenfeld; Pawłogród Pół. 16354 towar wełniany, M. Guslic; Troicka Pół. 272 wyroby bawełniane, nacz. st. dla Lipszyca; Mariupol Jek. 12977 tkanina bawełniana, nacz. st. dla Schmidta; Udacznoje Jek. 2223 tkanina wełniana, Szydnowskie Tow. spożywcze; Krywoj Rog Jek. 31058 wyroby wełniane, nacz. st. dla Rafałowicza; Neftianaja R. U. 25520 przedza bawełn., Saratowska Manufaktura; Wolsk R. U. 8611 wyroby wełn., D. Handl. Parfenowa dla K. Ejzerta; Moskwa m. R. U. 344536 perfumy i mapa, Brokar; Moskwa m. R. U. 347160 tow. man., Tiuszkanow; Moskwa m. R. U. 347299 farba sucha, Bajer; Morszańsk S. W. 37497 wyroby wełniane, Tuchow; Nowozybkow Pol. 50887 towar manufakturay, G. Z. Rashin; Bieczycza Pol. 24971 towar manufakturay, Wierszkin; Klincy Pol. 67075 szpagat, Baksant i S-ka; Poczep Pol. 24266 towar wełniany, N. Chojkin; Lublin Nadw. 54212, 54410 i 54689 towar wełniany, W. Kon; Lublin Nadw. 54240 skóry wyprawione, L. Lidski; Ostrowiec Nadw. 50803 pierze gęsie, B. Goldberg; Ostrowiec Nadw. 50936 kołdry, Sztejnbock; Ostrowiec Nadw. 50937 biczyzka trzciniowa, M. Fefer; Tomaszów Nadw. 35298 wełna owcza, Cwajg; Brzesz Nadw. 51039 wyroby tabaczne, Z. Barlas; Nowo-Georgjewsk Nadw. 3591 kalosze, Kon; Wysoko-Litowsk Nadw. 6889 gilzy do papierosów, J. Fuks; Chełm Nadw.

14776 sukno, J. Wajnsztejn; Chełm Nadw. 14857 towar manufakturay, M. Taras; Warszawa Kow. Nadw. towar galanterijny, 409365 Muler i Rosiecki; Warszawa Kow. Nadw. 410211 lustro, B. Cwarner; Warszawa m. Nadw. 249007 deski drewniane, Bornshtejn; Warszawa m. Nadw. 248276 mydło, St. Sztejn; Warszawa m. Nadw. 253920 konsolka, Izba; Brzesz Nadw. 51088 gilzy do papierosów, Fabryka gilz „Dzikowieckiego“; Bielsk Nadw. 9307 towar manufakturay, Siemiatycki; Warszawa Brz. Nadw. 386974 kosze łożinowe, R. Rossołek; Strunino M. J. Ar. 33 wyroby wełniane, T. wo Spożywcze przy fabryce Sokołowskiej; Petersburg pas. Półn. Z. 202818 książki drukowane, Z. Piszeł; Warszawa W. posp. 57790 albumy, Helwasser; Arzamaz M. K. 6639 obcinki futrzane, M. I. Polakowa; Warszawa W. posp. 58133 skóry wyprawione, D. Lebenthal; Warszawa W. posp. 58197 wyroby tabaczne, K. Tomaszewski; Warszawa W. posp. 58235 wyroby wełniane, A. Kuciński; Warszawa W. posp. 58428 książki drukowane, Mirecki; Warszawa W. posp. 58600, 58598 i 58599 koniak, A. Wald; Warszawa W. posp. 58460 wino, A. Wald; Piotrków W. posp. 13280 skóry wyprawione, Szaja D. Nojmark; Zwiernogrodka P. Z. posp. 572 towar manufakturay, Sz. Umanow; Lublin Nadw. posp. 4691 kołdry, Schmidt; Brzesz Centr. Nadw. posp. 7434 towar wełniany, E. Raszap; Granica W. 30973 naczynia blaszane, Agent. Celna D. Z. W. W.; Granica W. 30997 wyroby drewniane, Agentura Celna D. Z. W. W.; Rybnica P. Z. 6837 wełniany towar, J. Oksentan; Poznań Kgl. Pr. St. B. 4 drut, Kuczyński dla Koplowicza; Oderberg K. F. N. B. 9506 sucha smoła, Fichtenpeck Rafinerie dla Hänslera; Bremen E. D. H. papier 2/41 Rohlig et Co dla p. Hienianna; Lipsk Kgl. Shs. 1/8 obraz drukowany, Kresse dla K. Bennicha; Iserlohn E. B. D. B. S. żelazne i miedziane wyroby. Kaebel dla Frommera; Anwers Etat Belge 1/46 sardynki, H. Brodheim dla A. Kumelmana; Grodno Półn. Z. 52252 wełniany towar, S. Szereszewski; Dźwińsk tow. Półn. Z. 91209 wełniany towar, Munic; Petersburg tow. Półn. Z. 351072 wyroby tytoniowe, T-wo Laferme; Petersburg tow. Półn. Z. 350996 miedziane wyroby, I. A. Siemionow; Petersburg tow. Półn. Z. 350227 przedza bawełniana, D. Handl. p. Forostowski; Petersburg towarowa Półn. Z. 349875 przedza bawełniana, Hergarc i Gej; Petersburg tow. Półn. Z. 349293 tabaczne wyroby, T-wo Laferme; Petersburg tow. Pół. Z. 347036 przedza bawełniana, K. W. Gergardi; Białystok Pół. Z. 167249, 167248 i 167247 skórzany towar, D. Białous; Białystok Pół. Z. 167175 i 167171 manufakturay towar, A. Fajnsztejn; Białystok Pół. Z. 166776 wełniana przedza, S. Szacki; Białystok Pół. Z. 166762 wełniany towar, G. Wygodzka; Białystok Pół. Z. 167056 przedza bawełniana, Eksped. towarowa dla A. M. Blendera; Szuja Pół. 4631, 4866 i 5020 perkal, S. Władimirow; Niandoma Pół. 824 obcinki skór, A. I. Turygin; Sergiejewo Pół. 1992 wyroby wełniane, A. Zechowa; Rostow Jarosl. Półn. 20815 włoszczyzna suszona, Dostawca W. N. Kamiński; Doz L. R. 7546 wełniane wyroby, Morikow; Doz L. R. 7623 wełniany towar, S. Gorbacz dla D. Kona; Moskwa m. MK. 365068 manufaktura, F. Jelatna; Sierpuchow MKnr. 28655 kawalki bawełnianej tkaniny, W. M. Małachowcew; Barysz M. K. 13194 wełniany towar, A. Kalmykow; Moskwa m. M. K. 367450 sukieny towar, Pokrelski; Spirowo Mikoł. 1255 wełniane wyroby, J. Sołodow dla G. Wejca; Torżek Mik. 44122 wełniany towar, Bliirycki; Torżek Mik. 44603 manufakturay towar, Bliirycki; Porchow M. W. R. 24228 manufakturay towar, W. F. Watalew; Fellin pod. linia 24284 manufakturay towar, A. F. Wernke; Szczepietowo Półn. Z. 1764 płótno włóściarskie, Sz. Kaplan; Rewel Pół. Z. 61609 pończochy bawełniane, W. J. Gorbaczew; Orechowo M. N. 26193 gilzy papierowe, T-wo manuf. „Morozowa“; Gorochowic M. N. 39056 noże i zamki żelazne W. M. Smirnow; Minsk MBrz. 15686 sukieny towar, Z. Rabinowicz; Mińsk M. Brz. 15698 sukieny towar, L. Fajn; Mińsk M. Brz. 15159 sukieny towar, U. Z. Gurnian; Moskwa m. M. Brz. 7452 koniak rosyjski, P. A. Smirnow; Moskwa m. M. Brz. 5075 manufakturay towar, W. J. Izotow; Moskwa m. M. Brz. 3927 manufakturay towar, G. Długacz; Wiaźma M. Brz. 1689 wełniany towar, M. L. Morgolin; Wiaźma M. Brz. 1859 wełniane wyroby, I. Fedunin.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym, od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie §§ 40 i 90 Ogołnej Ustawy Rosyjsk. dróg żelaznych. 870-3-1

**ELEGANCKO I NIEDROGO**  
można się ubrać  
w magazynie ubiorów męskich  
Juliana Kozłowskiego,  
1448r Nowy-Rynek № 2, parter.

**Letnie mieszkania** w lesie do wynajęcia od 15 czerwca w majątku Przanowice, poczta st. Kozłuszki. Bliższa wiadomość w kancelaryi gimnazjum p. Graczyka (Piotrkowska 121) od godz. 2 — 4. 833-3-3



**NOWOSCI WIOSENNEJ**

w stylu zakopiańskim

jako to: peleryny, guńki, serdaki — poleca

**HELENA LIPINSKA**

Przejazd 33, gł. poczta.

miesz. 10.

Tamże potrzebna pa-

nienka do szycia na

maszynie.

**MEBLE** różne używane

i wanna do sprzedania.

Wiadomość: Biuro Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Ulica Zachodnia nr. 31. 829-3-3

**FABRYKA DRZWIČEK HERMETYCZNYCH i różnych części kuchennych PIOTRA ŁAWACZA**

w Końskich, gub. Radomskiej. Filia w Łodzi ul. Mikołajewska nr. 30 848-3-2

**Znakomita MUSZTARDE**

**Düsseldorfska** nabyć można we wszystkich sklepach kolonialnych lub w składzie hurtowym

**Rozwadowska № 6.** Sprzedaż musztardy na funty mocnej i słabej. Ernest Kamps, fabryka musztardy, Zielona 14. 584-52-14

Do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz

**POSESYA.**

Oficyna — z 4 pokoi i kuchni, stajnia na 22 konie, wystawy, kuźnia z całym podwórzem. Wiadomość: Widzewska 99. 857-3-2

**Nowość!**

**Metoda prof. Kazimierza Lewańskiego**, cena 5 rubli; 5 lekcji bezpłatnie. Dostac można we wszystkich księgarniach i szkołach kraju i szycia u **Anny Sznajder**, ul. Andrzejka № 1. Lekcyi udziela się tamże. Fasony papierowe podług miary. 85-r-13

**Na letnie mieszkanie**

odnajmę w całości lub częściowo część dworka, złożoną z 3 pokoi i kuchni. Miejscowość sucha i zdrowa. Położenie urocze. Komunikacja z Łodzią zapewniona. Cena mieszkania i produktów przystępna. Wiadomość na miejscu: Smoleńsk (Osmolin) przez Zgierz, lub w Łodzi, Główna 41 m. 38 858-3-1

Z powodu wyjazdu jest zaraz do wynajęcia

**MIESZKANIE**

składająca się z 3 pokoi i kuchni, z dwoma wejściami.

Wiadomość: Nawrot 2 m. 34. 835-3-3

**Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”**  
ul. Spacerowa № 34.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thorntonsa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

**Zarząd IV-klasowej Szkoły Handlowej**

ulica Długa № 45.

Zawiadamia, że egzaminy wstępne do klas niższej i wyższej, wstępnych i I-szej rozpoczną się dnia 2-go czerwca r. b.

Podania na imię Inspektora Szkoły, wraz z metryką i świadectwem o szczepionej ospie, przyjmuje codziennie Kancelaryja szkoły. 796—10—4

Nowość!

Codziennie od godz. 7 1/2 rano

Nowość!

**Koncert na pianoli**

Tamże wydaje się

gorące jedzenia i wszelkie napoje. Ceny w sezonie ~~zwyższone~~ X

**CUKIERNIA** w parku miejskim przy ul. Mikołajewskiej. Z poważaniem **Stanisław Lisiecki**. 8413

**Obszerny LOKAL frontowy \* z dużemi \* wystawami**

i przylegającym pokojem do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Wiadomość: **Piotrkowska № 125** u właściciela domu. 861—3—2

**Fabryka tektury asfaltowej i asfaltu**

**A. O. Teschich**

Łódź, Widzewska 62. Telefonu 240.

**poleca:** tekturę asfaltową dachową „Bitum” uznanej dobroci, smołę z węgla kamiennego, lak asfaltowy, masę sklepną, holcement, asfalt mineralny „Limmer”, asfalt sztuczny, gudron etc., posadzkę terrakotową Towarz. Akc. „Dziwulski & Lange”, cement, cegłę ogniotrwałą, mączkę szamotową, rury kamienne, płyty trotuarowe piaskowe etc. **Wykonuje pod gwarancją:** wszelkie roboty dachowe i asfaltowe, układanie posadzek terrakotowych i trotuarów z płyt piaskowych.

Usługa szybka i sumienna. Ceny niskie. 692-d

**Ogłoszenie.**

**Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej**, ogłasza, że niżej wymieniony bagaż, oraz przedmioty zagubione w obrębie drogi, nieodebrane do d. 1 kwietnia st. st. 1908 r. przechowane będą na stacji Łódź-F. w ciągu 4-ch miesięcy od daty powyższej, a następnie w razie nieodebrania ulegną, na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogól. Dr. Żel. Ros. sprzedaży przez publiczną licytację: A.) Bagaże ze st.: Częstochowa № 542, Warszawa № 728, Kozłowski № 139 i Kielce № 1093.

Przedmioty znalezione w obrębie st. Łódź-F.: chustka czarna, parasol damski, kalosze damskie, kalosze oficerskie tytuły pary kaloszy, parasolka damska.

W obrębie przyst. Andrzejów: czapka żołnierska czarna z czerwonymi wypustkami z cyfrą „40”, skóra żółta wypróżniona zawinięta w papier, skóra czarna wypróżniona przywiązana sznurkiem, czarny męzki kapelusz sztywny.

W obrębie st. Kozłowski: koszyk. 869—3—2

Do pracowni

Wł. Janiszewskiej

potrzebne są zdolne panny

**Staniczarki**

i **Spódniczarki**

Wiadomość: ulica Przejazd, nr. 16, pierwsze piętro. 693

**Teatr**

**Elektra**

SALA KONCERTOWA  
Dzielnia 18

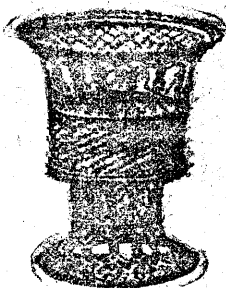
**Niebywała Nowość!**

Od godziny 8 1/2, wieczorem każdego dnia będą pokazane **nad program**

pięć chirurgicznych operacji

słynnego francuskiego profesora Doyena.

Dyrekcya uprzejmie prosi osoby nerwowe o niebranie udziału w tych seansach. 865—62



FABRYKA

Bambusowo-koszykarska

Walentego

**Przybysza**

w Łodzi, Widzewska 5,

(róg Średniej).

Nagrodzona wieloma medalami. Specjalność: **Kosze do fabryk.**

Wyrobiam:

- Mebie bambusowe pluszem kryte,
- Mebie bambusowe matą kryte,
- Bambusowe etażerki,
- Bambusowe stoły do kwiatów,
- Bambusowe garniturki dziecięce,
- Bambusowe parawany,
- Bambusowe ekrany,
- Kosze do podróży,
- Kosze do bielizny,
- Kosze do papieru, kosze walizkowe,
- Kosze do żywych kwiatów,
- Kosze do robionych kwiatów,
- Mebie ogrodowe, meble dla lalek,
- Koszyczki do bułek,
- Kosze wszelkiego gatunku na obstalunek gotowe dla pp. wiekarzów.

Filia na **Nowym Rynku**, w jatkach 1, 2, 3, oraz fabryka na **Widzowskiej № 5** przyjmuje wszelkie obstalunki, z dokładnym wykończeniem, po możliwie najniższych cenach. 1931—r19

Od 1-go lipca będą **mieszkania** z wygodami przy ulicy Mikołajewskiej pod № 102 do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub biurze ubezpieczeń przy ul. Spacerowej nr. 40. 811—3—3

**Skład wód mineralnych naturalnych**

przy **APTECE W. DANIELECKIEGO**  
ul. PIOTRKOWSKA № 130 (między ul. Nawrot a Ewangelicką)  
Zaopatrzone zostały we wszystkie wody mineralne świeżego czerpania i sprzedaje takowe **HURTOWO** i **DETALICZNIE** po cenach konkurencyjnych. — Nowe środki lekarskie i artykuły, dozwolone do sprzedaży w składach aptecznych, sprzedaje się niżej cen składowych. 871—3—1

**REMIZA i KANTOR PRZEWOZOWY „SAFFRON”**

R. SZAFRANOWSKI i S-ka

Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina, Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11.24.

Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i rezerwowymi wozami, opakowania i **przechowanie mebli**. Ekspedycje towarów na kolej. Wynajem karet i powozów na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533—104

**Helenów.**

W **sobotę** 16 i w **niedzielę** 17 maja o godz. 7 rano o g. 4-ej po poł.

**Koncert poranny | Koncert popołudniowy**

Wejście 15 k. Dzieci 5 k. Wejście 25 k. Dzieci 10 k.

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali.

**Wyprzedaż oranżeryi:** Palmy, azalie, kamelie, róże i różne inne kwiaty doniczkowe po cenach niskich.

**MARTYN GAGANASZWIŁI Łódź,**  
vis-a-vis TEATRU SELLINA. — **KONSTANTYNOWSKA 13**

**Skład Win** Koniaków i różnych słodkich Likierów zagranicznych. Russkie wina od 35 kop. do 2 rb. za butelkę. M&K: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, a także i zagraniczne WINA po różnych cenach. **KAWIOR** astrachański otrzymujemy dwa razy tygodniowo świeży. Skład WIN i KONIAKÓW **M. Gaganaszwiłi.**

**Pasta „CAMELIA”**

Dr. DUVAL, PARIS

usuwa **Piegi, Pryszcze, Wągry, Opaleniznę.**

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

**Zadać wszędzie.** 764—r3

Niniejszem zawiadamiam Sz. Kliencie i Publiczność, iż z dniem 19 maja r. b. przynoszę swój **ZAKŁAD KRAWIECKI** z ul. Piotrkowskiej 69 na **Przejazd № 12.** 864r Z poważaniem **Leopold STAŚKOWSKI**

**Ważne dla pp. właścicieli domów!**

Węże gumowe i parczane z St. Petersburgskiej Manufaktury Gumowej, oraz pompki do polewania ulic, poleca ze składu

**KAROL SOMYA** Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 192

Skład żelaza i artykułów technicznych. 863—g—1

Zarząd Pierwszego Polskiego Gimnazjum Żeńskiego  
**Z. PĘTKOWSKIEJ** w Łodzi, Wólczańska Nr. 43

ogłasza:

- 1) W przyszłym roku szkolnym będzie otwarta klasa VI.
- 2) Egzaminacje wstępne do wszystkich klas odbywać się będą w dwu terminach: 20 maja i 1 września.
- 3) Podania i dowody przyjmuje kancelaryja szkoły codziennie od godz. 9 — 4 po poł. 735-4

Reprezentant firm warszawskich  
**JÓZEF ŻÓŁTASZEK**

Konstantynowska nr. 74.

Posiada skład stale zaopatrzony w wielki wybór towarów po cenach fabrycznych, a mianowicie:  
**Ocet Warszawskiej fabryki „Monopol”. Soki i zaprawy do wódek i likierów W. Przedpełskiego.**  
CUKIERKI, BISZKOPTY i MIÓD PSZCZELNY  
na pudy — i wiele innych. 607r5



806-4-2

Compagnie du Vin St. Raphael Valence (Drôme) France.

**K**TO dobrą **HERBATĘ** chce pić?  
niech kupuje tylko herbatę Towarzystwa  
**„KARAWANA”**

dawniej **Wogau & Co** w **MOSKOWIE.**

Dla smakoszy poleca się następujące gatunki: 417-  
№ 51a rb. 2,40, № 52a 2,20, № 53a 2,00. 10-0

Dostać można we wszystkich sklepach kolonialnych.  
Repr. na Łódź i okolice: **Franciszek Glugla**, Południowa 28.

**Zawiadomienie!**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną klientelę, że z dniem 1 kwietnia opuszczam zajmowaną posadę krojeckiego w Stowarz. „Zgoda”, a z dniem 1-go lipca otwieram własny

**ZAKŁAD KRAWIECKI**

przy ul. Piotrkowskiej № 73, II piętro, front, obecnie **ulica Juliusza** № 11 m. 53. Polecając się nadal łaskawym względem, pozostaje z poważaniem

526-r

**A. ANTczAKOWSKI.**

**Skład Win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.**

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop. 40 do rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie wina: Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane w „Laboratorium Chemicznym i Fizyologicznym Zjednoczonych Chemików” i uznane przez to Laboratorium za naturalne bez zafałszowań i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie **wyбір koniaków** ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych **wódek słodkich** różnych firm znanych, jak również i artykuły spożywcze jedynie uznane w całej Rosji. Skład posiada również **plywaki i oliwę do lamp** własnego wytworzenia, opatentowane 1901 roku za № 7089, które palą się do 30 godzin bez kopcju i swędu. Pływak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Pływaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstantynowska 13, Franciszkańska 64, Chojny 45, Sw. Anny 22, Sosnowa № 13, Mikołajewska 69, Spacerowa 7, Przędzalniana 56, Kątna 52. Knoteiki bezpłatnie. 1536 r28

**Skład win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.**

**W 8-kl. Gimnazjum J. Graczyka**

Piotrkowska 121,

egzaminacje przedwakacyjne rozpoczną się na początku czerwca r. b.

Podania przyjmuje kancelaryja codziennie od godz. 2-ej do 4-ej. 737-4-4

**Czy to możliwe?!!!**



u **Emila Szmechla**, Łódź, Piotrkowska 98.

11<sup>00</sup>

rubli kosztuje **Kostyum damski** z modnego materiału.

**Palta** damskie od rb. 8.

**Spódniczki** damskie w różnych fasonach od rb. 3.50

**200** elegancko wykonanych **jedwabnych bluzek** czarnych i kolorowych od rb. 8.75.

**Kasa oszczędności**

przy **2-ym** **Łódzkim Towarzystwie Wzajemnego Kredytu**

PIOTRKOWSKA 74 dom GEYERA

przyjmuje wkłady do zwrotu na każde żądanie,

**poczynając od 1 rubla**

codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 9—1 i od 3—4

**płaci 4% rocznie.**

Prócz tego Towarzystwo dokonywa wszelkich operacji bankowych jako to: inkaso wekśli i frachtów kolejowych, asekuracja premiówek, kupno i sprzedaż papierów procentowych, zaliczki na papiery procentowe i t. p. 739-6-6

**TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU**  
**ŁÓDZKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW**

PIOTRKOWSKA 18,

Telefonu nr. 1021

**liczy 575 członków**

z kapitałem gwarancyjnym

**Rb. 995,000**

diskontuje na dogodnych warunkach weksle, załatwia inkasso, wydaje przekazy na wszystkie miejscowości w kraju i za granicą, asekuruje pożyczki premiówe. Płaci od kapitałów na lokacje do 6% w stosunku rocznym.

Przyjmują się zapisy nowych członków.

Zarząd:

**D. Bukiet, Fr. Winnicki, R. Oberfeld.**

742-4-3

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich.

**SŁYNNE NA CAŁYM ŚWIECIE ZIOŁA Z GÓR HARCU.**

(Dr. Lauers Harzer Gebirgstee). Wielką zasługą dr. Lauera wobec ludzkości jest jego idealnie pomyślany dobór ziół z gór Harcu, zawierający wszystko, co do utrzymania organizmu w równowadze potrzebne. Natura zaś wyposażyła góry Harceńskie w zioła rzadkie i tak doborowego gatunku, że chociaż niektóre z nich rosną i w innych miejscowościach, to jednak w porównaniu z Harceńskimi wcale pod uwagę brać nie mogą, dlatego też zioła Lauera są zalecane przez powagi lekarskie i słyną na cały świat. Napój z nich przyrządzony i przyjmowany w ilości 2—3 filiżanek tygodniowo, lecz: wyrzuty krewi, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, artretyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.

**Cena pudełka 1 rb., pół pudełka 50 kop.**

**UWAGA.** Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą: Przedstawiciel na Królestwo Polskie i Rosję: **Józef Grossman, Warszawa, Siłska 33 a. Telef. 184-44.** jak również naklejoną marką: Przedstawiciel na gubernię Piotrkowską **L. Wagner, Łódź, Mikołajewska 13.** Pudełko ziół nie zaopatrzone we wspomniane znaki, uważać należy za **naśladowstwa**, które nikomu ulgi nie przyniosą, a szkód wyrządzić mogą, dlatego też **wystrzegać się należy fałszykatów w podrobionych etykietach.** Zamierścownym wysłać się za zaliczeniem pocztowym od 1 rb., z dołączeniem kosztów przesyłki. 1913-25-17

**Najnowsze i najmodniejsze**

materiały na sezon wiosenny i letni już nadeszły do składu.

218-10-7 **G. Rimpel,**  
ul. Dzielna 3, II piętro front.

**Inowłódz** nad rzeką **Pilicą**

letnie mieszkania i poje-  
lyńcze pokoje, lekarz, restaura-  
cya.

Wiadomość u właściciela,  
**Zielona 11.** 828-6-2

**MŁYN** kulowy

(Kugelmühle) używany kup-  
Wiadomość: Warszawa,  
Wspólna 32 m. 17. 854-92